Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 5 listopada 1936 r. Nr. 308

Ostatnie wypadki na terenie Gdańska
w oświetleniu agencji zbliżonej do M. S. Z.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnie wypadki, które rozegrały się na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zostały obszernie oświetlone przez Polską Informację Polityczną, która jest zbliżona do naszego MSZ. Informacja ta wypadki ostatnie oświetla w następujący sposób:

„Dnia 5 października br. Rada Ligi Narodów po zapoznaniu się z raportem Wysokiego Komisarza, zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o zbadanie całokształtu sytuacji istniejącej w Gdańsku. Rada postanowiła przeto odłożyć swoją decyzję i meritum sprawy do czasu wysłuchania opinii rządu polskiego, jako najbardziej zainteresowanego i najbliżej poinformowanego o sprawach gdańskich. Rząd polski przyjął na siebie misję powierzoną mu przez Radę Ligi Narodów w nadziei znalezienia środków dla usunięcia atmosfery podniecenia, powstałej w opinii międzynarodowej oraz w opinii Polski i Gdańska. Zgodnie z komunikatem, ogłoszonym dnia 25 października przez PAT-icznę, rząd polski po wstępnym rozważeniu sprawy polecił swemu przedstawicielowi w Wolnym Mieście nawiązać kontakt z Senatem przez złożenie odpowiedniej deklaracji. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku obok zwrócenia uwagi Senatu na trudności, powstałe wskutek szeregu ostatnich zarządzeń i oświadczeń Senatu oraz partii rządzącej w Wolnym Mieście, dawał wyraz przekonaniu, że zgodnie z zasadniczą polityką, ustaloną przed paru laty, trudności będą mogły być usunięte w drodze współpracy przedstawicieli rządu polskiego z Senatem Wolnego Miasta i zgodnie z zasadniczymi postanowieniami istniejących umów.

W ostatnich dniach zaszedł na terytorium Wolnego Miasta incydent, wyrażający się w napaści obywateli gdańskich na ludność polską. Fakt ten wywołał zresztą zrozumiałą i słuszną reakcję ze strony opinii polskiej. Nie możemy jednak zamykać oczu na to, że równocześnie wiele czynników, nie mających zresztą nic wspólnego ani z rządem polskim, ani też z prawdziwymi uczuciami i interesami narodu polskiego, usiłuje obecnym trudnościom nadać charakter konfliktu, mającego znacznie szersze podłoże. Postępowanie rządu polskiego w obliczu incydentów o charakterze lokalnym, o ile nie przybierają one formy planowo zorganizowanej akcji, były i są regulowane zależnie od stanowiska i postępowania czynnika miarodajnego, tj. w danym wypadku władz Wolnego Miasta. Jest to bowiem jedyna metoda, pozwalająca na zupełnie objektywne ustalenie znaczenia wypadków i na odpowiednie uregulowanie reakcji ze strony rządu polskiego. Jeżeli pomiędzy Senatem a organami rządu polskiego na terenie Wolnego Miasta utrzymuje się stały stosunek, który pozwalał dotychczas regulować szereg trudności w drodze wzajemnego porozumienia, to sprawy Gdańska będą mogły istotnie przestać być sprawą dla międzynarodowej sensacji. Zgodnie z zasadniczym założeniem tej polityki, rząd polski jest więc zdecydowany misję powierzoną mu przez Radę Ligi Narodów kontynuować nadal z całym objektywizmem, bio rąc pod uwagę słuszne interesy wszystkich wchodzących w grę czynników. Jeżeli Senat Wolnego Miasta ożywiony jest istotnie dobrą wolą, zadanie podjęte przez rząd polski, będzie mogło osiągnąć wynik dodatni, co przede wszystkim odpowiada dobrze pojętym interesom Gdańska. Dla pomyślnego załatwienia sprawy ta dobra wola Senatu stanowi jednak warunek kardynalny.

Sytuacja w Banku Polskim

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. s. b.) W trzeciej dekadzie października zapas złota powiększył się o 0.2 mil. zł. do 373.3 mil. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 3.6 mil. zł. do 19.7 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 62.5 mil. zł. do 1.090.8 mil. zł.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Pisma gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich tom pism gen. Edwarda Śmigłego-Rydza p. t. „Byście o sile nie zapomnieli" w opracowaniu płk. Romana Umiastowskiego. Tom ten zawierać będzie zbiór rozkazów, szkiców z okresu wojny oraz mowy.

Olbrzymie zbrojenia niemieckie
w Prusach Wschodnich

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnie gorączkowe zbrojenia Niemiec zmieniły sytuację militarną w Prusach Wschodnich. Swego czasu prasa niemiecka skarżyła się, że ta część Rzeszy jest bezbronna. Obecnie znajduje się tam tyle wojska, ile dawniej liczyć miała cała armia niemiecka.

Do r. 1933 na terenie Prus Wschodnich mieściła się, zresztą według oficjalnych danych niemieckich, tylko jedna z siedmiu dywizyj, jakie liczyła wówczas cała Reichswehra. Przyznać trzeba, że były to siły dość skromne. Teraz jest inaczej. Na terenie Prus Wschodnich znajduje się cały korpus, który składa się z 3 dywizyj, których sztaby mieszczą się w Królewcu, Olsztynie i Malborgu. Dywizje są o wiele silniejsze od dawniejszych. Wliczając wszystko razem otrzymamy pokaźną cyfrę 100 tys. ludzi. Siła ta jest zdolna nie tylko do defensywy, gęsta sieć dróg ułatwia szybkie przerzucanie się dywizyj z jednego odcinka na drugi. Zbrojenia swoje tłumaczą Niemcy niebezpieczeństwem sowieckim. Prusy Wschodnie najdalej ku wschodowi wysunięta część ziemi musi mieć szczególnie silny garnizon.

Stolica funduje eskadrę
lotniczą

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. s. b.) W dniu dzisiejszym prezes Ligi Obrony Powietrznej Państwa gen. Berbecki przyjął przedstawicieli 5 kół LOPP na terenie Warszawy, którzy zadeklarowali ufundowanie pierwszej eskadry lotniczej w stolicy. M. i. pracownicy i robotnicy fabryki Norblin zadeklarowali ufundowanie 3 samolotów, pracownicy elektr. miejskiej 1 samolot, pracown. Państwowych Zakładów Inżynierii 1 samolot, robotnicy państwowej fabryki silników 1 samolot, oraz pracownicy sądownictwa 1 samolot. Poza tym z drobnych składek zakupiono 2 samoloty „RWD 13". Na czele delegacji, która zgłosiła się do gen. Berbeckiego, stał płk. Lubodziecki, na ręce którego gen. Berbecki złożył dyplomy dla tych kół w formie podziękowań.

Dyplomatyczne polowanie

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. s. b.) Dziś o godz. 1.30 wyjechał z Warszawy do Komory Cieszyńskiej na polowanie p. Prezydent R. P. z Małżonką. Jako goście p. Prezydenta udają się na polowanie Min. Poniatowski, Min. Świętosławski, Min. gen. Kasprzycki oraz szereg dyplomatów a m. in. ambasador angielski Kennard, ambasador niemiecki von Moltke, ambasador francuski Noel, poseł szwedzki w Warszawie Bohemian i poseł austriacki. Polowanie potrwa kilka dni.

Zmiana gabinetu w Austrii

Wiedeń, 4. 11. (Tel. wł.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi:

Kanclerz Schuschnigg przedłożył prezydentowi Miklass'owi dymisję całego gabinetu, którą prezydent przyjął.

Prezydent zamianował Schuschnigga kanclerzem, głównego komendanta milicji frontowej feldmarszałka Huelgertha — wicekanclerzem, sędziego sądu najwyższego Pilza — min. sprawiedliwości, Perntera — min. oświecenia, Rescha — min. opieki społecznej, radradce senatu Neumayera — min. finansów, Mandorfera — min. rolnictwa i lasów, profesora uniwersytetu w Gracu Tauchera — min. handlu Ministerstwo obrony krajowej powierzono kanclerzowi Schuschniggowi. Pp. Neustaedter Stuermer i Glaise-Horsteneu zostali mianowani ministrami bez teki. Guido Schmidt został mianowany kanclerzem do spraw zagranicznych, Zernatto — min. do spraw frontu ojczystego, gen. Zehner — sekretarzem stanu w min. obrony krajowej, Rott — sekretarzem stanu w min. opieki społecznej.

W. GOETEL REDAKTOREM „KURJERA PORANNEGO"

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dużą sensację w stołecznych sferach polityczno - dziennikarskich wywołał fakt usunięcia z miejsca naczelnego redaktora „Kurjera Porannego" p. Wincentego Rzymowskiego, na którego miejsce przychodzi znany literat p. Walery Goetel.

Hołd policji niemieckiej Nieznanemu Żołnierzowi

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. s. b.) W dniu dzisiejszym delegacja policji niemieckiej, która bawi w Warszawie, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ogromny sukces wyborczy Roosevelta

Za Landonem opowiedziały się tylko 3 stany

Nowy Jork, 4. 11. (PAT) JAK SIĘ ZDAJE, OGÓLNA ILOŚĆ GŁOSÓW, KTÓRE PADŁY NA RZECZ STRONNIKÓW ROOSEVELTA, WYNIESIE OKOŁO 25 MILIONÓW. JEST TO LICZBA NIEBYWAŁA, BEZ PRECEDENSÓW.

W Hydeparku Roosevelt zwrócił się do zgromadzonych rzesz ludności z następującymi słowami:

„Sądząc ze znanych dotychczas wyników głosowania, korzystamy, jak się zdaje, z największej lawiny głosów, jaka kiedykolwiek spadła przy głosowaniu w Stanach Zjednoczonych. Zmietliśmy przeciwników skutecznie we wszystkich stanach południowych, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, w stanach Gór Skalistych i nawet w stanach Nowej Anglii."

Londyn, 4. 11. (PAT) Dotychczasowe nieoficjalne jeszcze wiadomości z Ameryki wskazują na to, że Roosevelt uzyskał niebywałe wprost zwycięstwo, większe jeszcze, aniżeli w roku 1932.

Z 48 STANÓW AMERYKAŃSKICH AŻ 45 WYPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA ROOSEVELTEM, A TYLKO 3 ZA LANDONEM. ROOSEVELT ZAPEWNIŁ SOBIE W KOLEGIUM WYBORCZYM 519 GŁOSÓW, — LANDON UZYSKAŁ ZAŚ 12.

Landon sam oficjalnie przyznał się dziś nad ranem, że jest pobity i uznał zwycięstwo Roosevelta.

Również wybory do Izby reprezentantów i częściowo wybory do Senatu wypadły dla Roosevelta korzystnie. Aczkolwiek jeszcze danych nie ogłoszono, to jednak wiadomo, że demokraci odnieśli decydujące zwycięstwo nad republikanami. Cały szereg stanów, uważanych dotychczas za bastiony republikanów, zdobyty został przez demokratów. Np. w stanie Nowy Jork, w którym republikanie uchodzili za niewątpliwych zwycięzców, Roosevelt otrzymał, jak dotychczas, 746 tys. głosów, Landon tylko 446 tys., w Pensylwanii, która od r. 1865, od czasu wojny domowej, nie głosowała nigdy za demokratami i jest rodzinnym stanem Landona, oddano już na Roosevelta 608 tys. głosów, na Landona tylko 448 tys. Podobnie również stany Kansas, Massachusetts i Connesticut, które stale głosowały za republikanami, wypowiedziały się tym razem za Rooseveltem.

Waszyngton, 4. 11. (PAT) W kołach politycznych z powodu zwycięstwa wyborczego Roosevelta panuje przekonanie, iż prezydent po zakończeniu okresu wyborczego wprowadzać będzie w życie jeszcze energiczniej niż dotychczas swój plan polityki gospodarczej i społecznej, licząc się z tym, że obecna jego kandydatura będzie już ostatnią. Według tradycji amerykańskiej po raz trzeci ubiegać się o prezydenturę nie wolno.

Prezydent Roosevelt będzie więc w najbliższym okresie stopniowo obniżać cła, aby w ten sposób ułatwić stabilizację walut i przywrócenie normalnego handlu międzynarodowego.

Życiorys Franklina D. Roosevelta

Prezydenta Stanów Zjednoczonych

Franklin Delano Roosevlt urodził się dn. 30 stycznia 1882 r. w Hyde Park w stanie nowojorskim. Po odbyciu studiów w Havard University, uczęszczał on jeszcze przez 3 lata do Columbia Law School i w r. 1907 rozpoczął w Nowym Jorku karierę adwokacką. W r. 1910 wybrany był do nowojorskiego senatu stanowego. W r. 1913 wycofał się z senatu, będąc powołanym na stanowisko zastępcy sekretarza w Urzędzie Morskim. Na stanowisku tym pozostawał i w czasie wojny światowej, przy czym od lipca do września 1918 r. był członkiem Inspekcji amerykańskich sił morskich na wodach europejskich. Od stycznia do lutego 1919 r. kierował amerykańską demobilizacją w Europie, a w r. 1920 ustąpił ze swego stanowiska w Urzędzie Morskim. W tym samym roku wysunięty został przez demokratów jako kandydat na stanowisko wiceprezydenta stanów, lecz poniósł porażkę. W r. 1928 obrany został gubernatorem stanu nowojorskiego. Od tego czasu podjął walkę o zniesienie prohibicji.

W r. 1905 Roosevelt wstąpił w związek małżeński z kuzynką swoją Anną Eleonorą Roosevelt, córką najmłodszego brata b. prezydenta stanów Teodora Roosevelta. Z małżeństwa tego zrodziło się 4 synów i jedna córka.

W zimie 1921 r., w następstwie kąpieli morskiej Roosevelt doznał częściowego porażenia mlecza pacierzowego, czego rezultatem był bezwład nóg, który, pomimo energicznych zabiegów lekarskich, nie ustąpił do tej pory.

W listopadzie 1930 r. Komitet Naczelny Stronnictwa demokratów zawiadomił, że Stronnictwo to wysunie kandydaturę Roosevelta w wyborach prezydenta stanów w r. 1932. W dniu 9 listopada 1932 r. Roosevelt wybrany zostaje na prezydenta stanów, uzyskując 472 głosy przeciwko 59 głosom, oddanym na Hoovera.

Jeszcze przed objęciem prezydentury, w dniu 15 lutego 1933 r. na Roosevelta dokonano zamachu rewolwerowego, (przy którym burmistrz Chicago — Cermak został ciężko ranny i zmarł w następstwie odniesionych ran.

W dniu 4 marca 1933 r. Roosevelt objął uroczyście urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, już po powzięciu przez kongres uchwały o przyznaniu mu dyktatorskich pełnomocnictw w zakresie finansów i administracji. W dniu 22 marca została zniesiona prohibicja.

Bezpośrednio niemal po objęciu władzy, rozpoczęła się „rooseveltowska rewolucja". Pierwszymi troskami nowego prezydenta było odrodzenie gospodarki amerykańskiej oraz akcja pomocy dla 15 milionów bezrobotnych. Uchwalona przez kongres ustawa o odbudowie przemysłu narodowego (N. I. R. A.) uzyskuje dnia 16. czerwca 1933 r. sankcję prezydenta. Na ustawie tej oparty został powołany do życia przez Roosevelta Urząd Odbudowy Narodowej (N. R. A.) — stworzony głównie dla przemysłu oraz Urząd Regulacji Rolnictwa (A. A. A.) W styczniu 1934 r. Roosevelt przeprowadza oficjalną dewaluację dolara o 40.94 proc. Na początku 1935 r. Roosevelt odnosi pierwszą poważniejszą porażkę, gdy senat odmawia ratyfikacji protokołu o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Pod koniec maja Sąd Najwyższy uznaje działalność N. R. A. za niezgodną z konstytucją. Jednakże te porażki nie zniechęcają Roosevelta, który w styczniu 1936 r. przeprowadza uchwalenie olbrzymiego programu robót publicznych, który przewidywał kredyty w wysokości 4.480 milionów dolarów na wysiłki w kierunku zwalczania bezrobocia.

Osiągnięcia zainicjowanego przez Roosevelta nowego ładu (New Deal) przedstawiają się cyfrowo jak następuje: w dziedzinie przemysłu wytwórczość wzrosła w stosunku do produkcji z r. 1933 o 50 proc., zaś płace robotnicze zwyżkowały również o 50 proc. Produkcja energii elektrycznej przewyższyła cyfrę z r. 1929. W zakresie finansów obniżenie stopy procentowej od długu państwowego z 3,4 na 2,5 proc. przyniosło blisko 1/4 miliarda dolarów. Ilość upadłości bankowych znacznie się zmniejszyła.

W dziedzinie rolnictwa dochody farmerów były w r. 1935 o 2 miliardy dolarów większe niż w r. 1932. W zakresie akcji pomocy dla ludności od jesieni 1933 r. do 1 stycznia r. b. wydano na akcję ratunkową przeszło 3.600 milionów dolarów.

SKAZANIE ZABÓJCY

Tarnopol, 4. 11. (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się przed sądem okręg. w Złoczowie rozprawa główna przeciwko Pawłowi Szeremecie z Zadwórza, w pow. przemyślańskim, oskarżonemu o zabójstwo w czasie bójki na festynie w Zadwórzu Kłyma Michaluka, mieszkańca Zadwórza.

W wyniku rozprawy skazano Szeremetę z art. 230 k. k. na karę więzienia na przeciąg 3 lat.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE

Kamionka Strumiłowa, 4. 11. (Tel. wł.) Wczoraj po południu napadli nieznani dotąd sprawcy na drodze, prowadzącej z Kamionki Strumiłowej do Radziechowa na jadących na targ do Radziechowa furmanką Rubina Getzla, Mozesa Bera i Ericha Pollaka z Kamionki Strumiłowej.

Po zatrzymaniu furmanki, zmusił jeden z napastników pod grozą użycia rewolweru napadniętych do zejścia z wozu i uklęknięcia na ziemi, po czym sprawcy przeprowadzili rewizję osobistą swych ofiar, zabierając Getzlowi 4 zł. i Berowi 7 zł. w gotówce.

Według oświadczenia napadniętych, sprawców było 4, wszyscy zamaskowani. Dochodzenia w toku.

Decydujące walki o Madryt

Salamanka, 4. 11. (PAT) Główna kwatera powstańcza w komunikacie, ogłoszonym o północy, donosi: Po zajęciu miejscowości Villa Viciosa, Deodon i Mostales wojska narodowe posuwają się naprzód w kierunku Alcorcon.

We wczorajszej bitwie w Asturii na południe od Escampledo wojska rządowe straciły 170 poległych. Strącono 2 samoloty sowieckie, biorąc pilotów do niewoli.

Sevilla, 4. 11. (PAT) Radio powstańcze donosi, że powstańcy zajęli ub. nocy wzgórze Verro de Los Angeles w pobliżu lotniska Getafe. Ppłk. Yague oświadcza, że działa, znajdujące się pod jego rozkazami, mogą ostrzeliwać całą stolicę.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYMI
KONTO P. K. O. 70.200

MAŁY FELIETON

Kryzys mija

Wedle oświadczenia wicepremiera Kwiatkowskiego kryzys w Polsce mija. Będzie już lepiej. Poprawa następuje powoli, ale sukcesywnie na wszystkich polach.

Jednym z powodów mijania krzysu jest zrozumienie publiczności, która w końcu nauczyła się racjonalnie i dobrze kupować. A dobre i racjonalne kupno i sprzedaż jest podstawą kalkulacji kupieckiej dużych firm i publiczność na tym zawsze dobrze wychodzi.

Jeśli chodzi o towary droższe, jak n. p. futra, kupować należy tylko wprost u źródła. Musimy bowiem zrozumieć, że ta firma, która czyni swe zakupy na aukcjach w Londynie i Leningradzie, może taniej sprzedawać od konkurencji, która zakupuje towar z drugiej albo trzeciej ręki. Ponadto ten, który kupuje sam zagranicą wybiera dla siebie towar najlepszy. Nie kupuje bowiem na ślepo, widzi co bierze. A ponieważ chodzi firmom tym o duży obrót, zadowalniają się małym zyskiem. Do firm zakupujących swe towary zagranicą, należy we Lwowie jedynie i wyłącznie firma „Futra" Bernfeld, Lwów, Legionów 7. Firma ta istnieje od roku 1889, i cieszy się zaufaniem swoich klientów. Kto raz kupił futra w firmie „Futra" Bernfeld, nie uznaje nikogo innego. Modele futer, które wyszły z pracowni firmy Bernfeld, są we Lwowie ogólnie podziwiane i niczym nie ustępuja modelom paryskim.

Lwów, dnia 4 listopada 1936 r.

Roosevelt zwyciężył

Wbrew wieściom, jakie nadchodziły do Europy w okresie prezydenckiej kampanii wyborczej, wieściach opartych na próbnych ankietach, a głoszących, że szanse dotychczasowego prezydenta są niepewne — Roosevelt zwyciężył. Zwyciężył do tego w sposób znakomity, bo w samym Nowym Yorku, głównej kwaterze zwalczającej go wielkiej finansjery, padło na niego 2,016.204 głosów, gdy przeciwnik jego Landon otrzymał zaledwie 659.746 głosów. W rezultacie Roosevelt zwyciężył w 45 Stanach, wysyłających 411 elektorów, gdy jego kontrkandydat uzyskał zaledwie w 3 Stanach, wybierających 81 elektorów.

Dla informacji naszych Czytelników podajemy, że w myśl art. 2 konstytucji Stanów Zjednoczonych z r. 1787 i tzw. 13-stej poprawki do tej konstytucji, prezydenta nie wybiera parlament, a cały naród za pośrednictwem elektorów. Liczba elektorów w każdym Stanie dostosowana jest do liczby przedstawicieli danego Stanu w obydwóch Izbach Federalnych: pierwszej zwanej po prostu Izbą i drugiej zwanej Senatem. Elektorowie zjeżdżają się razem w jednym miejscu dla każdego Stanu i balotują nazwiska 2 kandydatów na urząd prezydenta. Wynik wyborów spisują i listę zapieczętowaną przesyłają do siedziby rządu na ręce przewodniczącego Senatu. Tu oblicza się głosy wszystkich kandydatów; kto otrzyma absolutną większość, jest obrany prezydentem, w razie równości głosów rozstrzyga balot, gdy zaś głosy są rozstrzelone balot następuje między 5 kandydatami, mającymi największą stosunkowo ilość głosów.

Po tej dygresji w sferę prawa konstytucyjnego Stanów Ziednoczonych przejdźmy do omówienia zwycięstwa Roosevelta.

Wynik wyborów amerykańskich ma o wiele głębsze znaczenie, sięga swoimi skutkami daleko poza kontynent amerykański, przede wszystkim przez swój związek z problemami o charakterze ideologicznym. Roosevelt, to nieprzeciętna osobistość świata politycznego, za którą kryją się interesy grup i koterii, ale postać o silnej indywidualności, pragnąca i umiejąca swój światopogląd narzucać innym. W swoim programie gospodarczym sformułowanym w okresie pierwszego swojego wyboru wyszedł on z rozważań na temat podstawowy dla każdego, kto sięga po ster rządów: czy jednostka służyć ma systemowi państwowemu, lub gospodarczemu, czy też odwrotnie, system państwowy i gospodarczy po to istnieje, aby służyć ludności. Zdaniem Roosevelta pierwszy kierunek zmierza do państwa dla dobra małej grupy, drugi do państwa dla dobra ogółu. Jeśli idzie o Stany Zjednoczone, to hasłem życia amerykańskiego stał się indywidualizm i dzięki temu wkroczyły one w długi okres wybitnej świetności. Rozwój nowoczesnego przemysłu, w szczególności proces koncentracji przemysłowej, powstawania trustów, podważył tę zasadę w życiu amerykańskim. Gdyby ten proces koncentracji postępował dalej z tą szybkością, to zdaniem Roosevelta, w niedługim okresie czasu cały przemysł amerykański znalazłby się pod kontrolą jakiegoś tuzina wielkich koncernów i kierownictwem stu osób. Innymi słowy Stany Zjedn. stanęły w przededniu oligarchii gospodarczej.

I przeciwko tej oligarchii gospodarczej występuje cała działalność Roosevelta. Hasła, pod którymi podjął walkę streszczają się w następujących zdaniach:

„Chodzi nam o to, aby zająć się i zarządzać już istniejącymi bogactwami i przedsiębiorstwami, aby znowu zdobyć rynki zagraniczne dla naszych nadmiernych produktów, aby rozwiązać problem podkonsumcji lub też dostosować produkcję do konsumcji. — W dalszym ciągu o to, aby przeprowadzić bardziej równomierny podział istniejących produktów, aby obecny aparat gospodarczy oddać do usług ludności".

A zatem przebudowa społeczna, gospodarka planowa, planowe wykorzystanie ziemi, reorganizacja aparatu rządowego, reforma sądownictwa, walka z spekulacją giełdową i t. d.

Po pierwszym swoim wyborze Roosevelt od słów przeszedł do czynu. Dnia 13 czerwca 1933 r. ukazuje się ustawa o N. I. R. A. (Ustawa o uzdrowieniu przemysłu, robotach publicznych i projektach budowy), dnia 19 czerwca 1933 r. ukazuje się „Biuletyn Nr. 2" (National Recovery Administration), zawierający „podstawowe kodeksy rzetelnego współzawodnictwa", wreszcie dnia 20 lipca 1933 r. ukazał się „Biuletyn Nr. 3. N. R. A.", formułujący „prezydencki program walki z bezrobociem". Ustawodawstwo to, uruchomiające przede wszystkim wielkie roboty publiczne, stało się równocześnie podwaliną silnego ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności umożliwiło organizację zawodowych związków robotniczych.

Działalność jednak Roosevelta nie mieściła się i nie mieści w ramach obowiązującej konstytucji amerykańskiej. To też ustawy jego zaskarżone przez przemysłowców do sądu amerykańskiego, zostały w r. 1935 częściowo obalone. Roosevelt jednak nie ustąpił i trwając niezłomnie przy swoim programie, rzucił go na szalę agitacji wyborczej, osiągając nietylko niebywały triumf osobisty, ale co najważniejsze, aprobatę społeczeństwa dla swojej dotychczasowej i przyszłej działalności.

A zatem, jeśli idzie o stosunki wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych, to niewątpliwie spodziewać się należy ze strony Roosevelta rozpoczęcia akcji w kierunku konstytucyjnego utrwalenia swojej reformy przebudowy społecznej. Dopiero bowiem zmiana obowiązującej konstytucji może utrwalić fundamenty rooseveltowskich reform.

Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, to pogląd Roosevelta na te sprawy jest następujący:

„W miejsce romantycznej pogoni za rynkami zagranicznymi będziemy w stanie ustanowić rzeczywistą wymianę dóbr, polegającą na chłodnym zrozumieniu istoty sprawy. Wespół z pojedyczymi narodami będziemy się starali znaleźć modus vivendi takiej wymiany korzystnej dla wszystkich. Ta wymiana gospodarcza jest też najistotniejszym punktem naszej polityki zagranicznej".

Roosevelt stoi na stanowisku, że długi europejskie muszą być bezwzględnie zwrócone. Jak długo to się nie stanie, nie ma mowy o jakichkolwiek transakcjach finansowych między obydwoma kontynentami. Zmniejszenie zbrojeń, ograniczenie niektórych gatunków broni, ustalenie światowego programu gospodarczego, nie mieszanie się Stanów Zjednoczonych do jakichkolwiek konfliktów politycznych, abstynencja w Lidze Narodów — oto hasła zagranicznej polityki po raz drugi wybranego prezydenta. Niewątpliwie hasłom tym pozostanie on wierny i w czasie trwania swej drugiej kadencji.

Zwyciężając przygniatającą większością głosów, Roosevelt wzmocnił ten nurt ideowy, który broniąc się przed hegemonią gospodarczych oligarchów, dąży do samowystarczalnej, planowej gospodarki w granicach narodowych.

St. Sta

Przed rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi

Jak doniosłaAgencja „Iskra" termin rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich został już ostatecznie wyznaczony. Rokowania te rozpoczną się w Berlinie dnia 12 bm. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie naczelnik W. Siebeneichen. Jakie będą losy tych rokowań trudno w tej chwili przewidzieć, przypomnieć jednak należy, że poprzednie rokowania toczyły się dość długo po twardej grudzie, a Niemcy pod byle pretekstem przerywali obrady, względnie zmieniali miejsca posiedzeń, by wyprowadzić kontrahenta z równowagi i wymusić zeń ile się tylko da. Berlin wychodzi bowiem ze słusznego założenia, że podstawą wszelkich umów handlowych winna być przede wszystkim zwykła k a l k u l a c j a k u p i e c k a, a biorąc pod uwagę obecny program gospodarczy Rzeszy, którym kierować będzie ręka dyktatora gospodarczego Goeringa, sądzić można, że ta zasada nadal będzie dominować.

Ponadto należy sobie również przypomnieć, że nowe rokowania handlowe polsko-niemieckie odwleczono do ostatniej niemal godziny. Układ kontyngentowy polsko-niemiecki skończył się właściwie w dniu dzisiejszym (5 listopada br.) a prowizorycznie sprolongowany został on do 31 grudnia br. Stajemy więc wobec sytuacji, która nie jest wygodną, gdyż wymaga pośpiechu, co niejednokrotnie odbija się ujemnie na traktatach. Doświadczyliśmy tego już nie raz jeden. Układ kontyngentowy polsko-niemiecki, zawierał klauzulę największego uprzywilejowania, przewidując roczny obrót globalny w sumie co najmniej 170 milionów zł. W rezultacie jednak osiągnął on nie więcej jak 90 milionów obrotu.

Ciężkie były drogi wymiany handlowej polsko-niemieckiej w roku ostatnim. Było to właściwie lawirowanie pomiędzy wysokimi cenami niemieckimi a niskimi polskimi. Na podstawie stosowanych przez Niemców metod zaaplikowano niemal przymusowo gospodarstwu polskiemu s z t u c z n e n o ż y c e i m p o r t o w o - e k s p o r t o w e, polegające na d r o g i m i m p o r c i e w z a m i a n z a t a n i e k s p o r t. Produkty niemieckie, mimo są Polsce (jak maszyny, samochody, narzędzia) nader potrzebne, są jednak dla naszego rynku zbyt drogie, stąd też w styczniu br. zużytkowano tylko 40 proc. planowanego kontyngentu obrotów polsko-niemieckich, w lutym zredukowano kontyngent o 80 proc., w kwietniu o 60 proc., w maju i sierpniu o 40 proc., we wrześniu o 75 proc., w październiku o 60 proc. Ostatnio wiedeńska „Die Börse", śledząc bilans tego kontyngentowego układu polsko-niemieckiego podkreśla, że tego rodzaju układ na dalszą metę utrzymać by się nie dał.

Z wielu stron padają uwagi, że w razie zawarcia układu handlowego polsko-niemieckiego na podstawie dotychczasowych warunków, wymiana towarowa polsko-niemiecka w roku przyszłym będzie o wiele niższa, a już zgoła nie należy liczyć na to, że szanse układu kontyngentowego doznałyby polepszenia ze względu na zwyżkę cen produktów rolnych w Polsce.

Zresztą nie przesądzajmy sprawy. Być może, że o rynek polski zaczną bardziej zdecydowanie zabiegać maszyny, narzędzia, samochody krajów dewaluacyjnych. Być może, że kłopoty żywnościowe nakażą Niemcom więcej liczyć się z rolniczo-hodowlanym importem Polski.

Jest jeszcze i drugi kamień, który położył się na drodze rokowań polsko-niemieckich — tj. zagadnienie z a d ł u ż e ń Niemiec wobec Skarbu polskiego i obywateli polskich. W chwili obecnej z a d ł u ż e n i e to sięga przeszło 500 m i l i o n ó w z ł. W sumie tej mieszczą się pozycje za towar, zamrożone z lat poprzednich, należności za mały i duży tranzyt oraz należności obywateli polskich, zablokowanie w bankach niemieckich. Sprawa tych zadłużeń ciągnie się już czas dłuższy i powiedzmy to sobie wyraźnie, iż Niemcy nie zbyt spieszą się z załatwieniem tej przykrej dla nich a dla nas tak ważnej sprawy.

Niemcy z powołaniem się na swą sytuację dewizową oświadczają, że nie mogą sprostać zobowiązaniom, są jednak skłonne zapłacić Polsce swymi wyrobami przemysłowymi. Podnieść jednak należy, że ceny za te wyroby są dla nas nie do przyjęcia.

Kluczem przeto do rokowań handlowych polsko-niemieckich, czy to gdy chodzić będzie o nasz eksport rolny a import przemysłowy z Niemiec, czy, gdy załatwić zechcemy sprawę zadłużenia Niemiec na sumę 500 mil. zł. — będą ceny produktów niemieckich. One zadecydują o losach i drogach układu

I. K.

Pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego odbyło się zebranie Komitetu

ogólnopolskiej pomocy dla bezrobotnych

Warszawa, 3. 11. (PAT) Dnia 3-go listopada odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem min. Zyndram-Kościałkowskiego kolejne posiedzenie Wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. W posiedzeniu udział wzięli członkowie prezydium oraz przewodniczący bądź przedstawiciele sekcyj. Po zagajeniu zebrania przez p. min. Kościałkowskiego, wysłuchano sprawozdań z działalności sekcyj komitetu.

Sekcja organizacyjna wysłała do po szczególnych komitetów lokalnych szczegółowe instrukcje, ustalające techniczne zasady przeprowadzenia zbiórek materiałowej i pieniężnej, a w szczególności zapowiedzianej na dni najbliższe zbiórki ulicznej. W zbiórkach tych wezmą wydatny udział liczne organizacje społeczne i zawodowe, które zgłosiły akces do akcji niesienia pomocy bezrobotnym. W sprawozdaniu z prac sekcji finansowej podkreślono, iż sfery przemysłowe i handlowe postanowiły w odpowiedzi na apel Komitetu Pomocy podwyższyć normy świadczeń pieniężnych na rzecz bezrobotnych, składając w ten sposób dowód zrozumienia obowiązków solidarności społecznej.

Normy po zadeklarowanej podwyżce przedstawiać się będą następująco: przemysł świadczyć będzie w wysokości od 1 do 3 promille od obrotu za r. 1935; handel świadczyć będzie według kategorii świadectwa przemysłowego, a. więc I kategoria od 750 do 2.000 zł., II kategoria „A" w Warszawie i Łodzi od 100 do 300 zł.; w innych miejscowościach od 75 do 150 zł.; kategoria II b i III w Warszawie i w Łodzi 40 zł., w innych miejscowościach 25 zł. IV kategoria w Warszawie i Łodzi 5 zł., w innych miejscowościach 3 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem sekcji finansowej ustalono, iż świadczenia lokalne ściągane będą za pośrednictwem właścicieli bądź administratorów domów. Pierwsza rata świadczeń od lokali płatna będzie dn. 1 grudnia rb. W zakresie organizacji zbiórki materiałowej ustalono m. in., iż świadczenia od przemysłu tłuszczowego oraz rzemiosła z uwagi na ich rozprzestrzenianie na terenie całego kraju ściągane będą przez komitety lokalne.

Obecny na posiedzeniu wiceminister skarbu p. Świtalski zakomunikował zebranym, iż zgodnie z życzeniem Komitetu Ministerstwo Skarbu postanowiło zwolnić z opłat akcyzowych, zaofiarowanych na pomoc zimową, cukier i naftę. Zastępca przewodniczącego gen. Litwinowicz zadeklarował jak najwydatniejszy udział wojska, a w szczególności korpusów oficerskich w akcji pomocy zimowej. Udział ten przejawiać się będzie poza przewidzianymi ogólnymi świadczenia mi pieniężnymi, w uczestnictwie przed stawicieli sfer wojskowych w pracach komitetów. Poza tym Rodziny Wojskowe kontynuować będą w rozszerzonym zakresie akcję opieki, a przede wszystkim dożywiania dzieci bezrobotnych.

Zapowiedziana w ramach akcji pomocy zimowej zbiórka uliczna trwać będzie od dn. 11 do 18 listopada rb. Zbiórka ta odbywać się będzie na ulicach, w mieszkaniach, teatrach, kinach, kawiarniach itd. W tym tygodniu powszechnej ofiarności po pomoc zimową każdy będzie mógł spełnić swój obowiązek, składając choćby najdrobniejszy datek na pomoc bezrobotnym.

Widomym znakiem spełnienia przez każdego obywaela obowiązku społecznego będzie specjalny znaczek, wydany przez Naczelny Wydział Wykonawczy. W okresie tygodnia powszechnej zbiórki nie powinno nikogo zabraknąć przy puszkach komitetu.

Z ofiarnych groszy najszerszych rzesz obywateli gorącego serca powstanie wielkie dzieło samopomocy, które pozwoli setkom tysięcy bezrobotnych przetrwać najcięższe miesiące zimowe.

Komunizm może spowodować wojnę

Wywiad z wodzem faszystów belgijskich — Degrelle'm

Berlin, 3. 11. (Tel. wł.) Przewódca rexistów belgijskich Degrelle udzielił wywiadu korespondentowi „Angriffu" w Brukseli. Degrelle twierdzi, że dąży do stworzenia w Belgii wielkiego ruchu narodowego, zjednoczenia Belgów i sanacji życia politycznego.

Mówiąc o sprawie żydowskiej, Degrelle zaznaczył, że Żydzi nie są liczni w Belgii. Rexiści przeciwstawiają się jednak ich ewentualnemu napływowi i w razie potrzeby rozwiążą to zagadnienie w drodze ustawodawczej.

Rexiści pragną utrzymać dobre stosunki z kościołem i przyznają się do zasad moralności chrześcijańskiej.

Korespondent dziennika zapytał Degrell'a, co sądzi o możliwości opanowania całej Europy przez światopogląd faszystowski? Na pytanie to przywódca rexistów odpowiedział, że faszyzm może wprawdzie zadowolić niektóre kraje, nie będzie jednak mógł — zdaniem rexistów — rozpowszechnić się w całej Europie.

W krajach przyzwyczajonych do RZĄDÓW POBŁAŻLIWYCH i opartych na głosowaniu powszechnym, jak np. Belgia, byłoby to niepożądane. Należy natomiast życzyć zwycięstwa ładu we wszystkich państwach.

Zapytany wreszcie przez korespondenta, co myśli o niebezpieczeństwie wojny, Degrelle wyraził pogląd, że zupełnie możliwe jest osiągnięcie porozumienia między krajami, w których panuje ład wewnętrzny, aby jednak spokój europejski nie uległ zakłóceniu, należy przeszkodzić wszelkim prowokacjom. Szczególnie komunizm — zakończył Degrelle — kryje niebezpieczeństwo zamieszek międzynarodowych.

Ciągle jeszcze brak telegramu „PAT-a"

o zdobyciu Madrytu przez wojska nacjonalistów

Hendaye, 3. 11. (PAT) Donoszą z Walencji, że ujawnia się tam silna reakcja przeciwko mętom społecznym, które, zaciągając się do milicji, dopuszczają się rabunków i mordów. Obecnie od kilku dni znajduje się na peryferiach miasta trupy z przytwierdzonym na piersi napisem: „Za złodziejstwa i morderstwa — sprawiedliwość ludu".

Warszawa, 3. 11. (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego do redakcji PAT-a napływają liczne zapytania o sytuacji pod Madrytem.

Z informacyj, które nadeszły do godz. 18-ej zarówno ze źródeł rządowych jak i powstańczych, jakoteż z Ag. Havasa i Reutera wynika, że straże przednie wojsk powstańczych znajdują się na odległości mniej więcej okolo 12 km od Madrytu.

Posuwające się naprzód oddziały powstańców napotykają silny opór ze strony wojsk rządowych.

WIADOMOŚCI O ZAJĘCIU MADRYTU PRZEZ POWSTAŃCÓW NIE POTWIERDZAJĄ SIĘ.

Zjazd Niemców katolików

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: 22 listopada odbędzie się wielki zjazd związku Niemców katolickich z całej Polski. Na zjeździe po przyjęciu sprawozdania z czynności poszczególnych kół organizacyj, dokonany będzie wybór nowych władz.

Ataki prasy sowieckiej na Polskę

Ryga, 3. 11. (ATE) Z Moskwy donoszą: Ostatnio daje się coraz częściej zauważyć w prasie sowieckiej wzrost ataków na Polskę. Na uwagę zasługują artykuły premiera Ukrainy Lubczenka w „Prawdzie" oraz premiera Białorusi sowieckiej Gołodzieda w „Izwiestiach". Lubczenko mówi o polskich Kresach Wschodnich jako o kraju okupowanym, zaś Gołodzied oświadcza, że Białoruś zachodnia jęczy pod batem faszystów polskich.

TARNOPOLSKI OSZUST NA LWOWSKIEJ WIDOWNI

(a) Pojawili się znów na ulicach miasta oszuści, którzy sprzedają karty brydżowe po 4 zł. za dwie talie. W rzeczywistości pokazują przygodnemu nabywcy nowe karty, a gdy okaże chęć kupna, pobierają od niego czem rychlej pieniądze, wręczając mu karty w opakowaniu i szybko oddalają się. Nabywca, po otwarciu pakieciku, znajduje w nim, tekturki zamiast kart. Wczoraj dwaj oszuści sprzedawali tego rodzaju karty na ul. Rzeźnickiej i w ręce ich wpadł niejaki Samuel Mandel (ul. Bema 15), oszustom jednak powinęła się noga, zostali bowiem przez przechodzącego tamtędy wywiadowcę przytrzymani. Po doprowadzeniu obu do komisariatu policyjnego okazało się, że byli nimi: Izak Weintraub, były pomocnik rzeźnicki (ul. Panieńska 25) i przybyły z Tarnopola na gościnne występy do Lwowa From Schipper, liczący 33 lat, zamieszkały w Tarnopolu, przy ulicy Ruskiej l. 99. Obaj oszuści pochodzą z Budapesztu!

Gdańsk pod znakiem pięści i teroru

Polacy manifestują przeciwko gwałtom hitlerowskim

Gdańsk. 3. 11. (ATE). Organ narodowych socjalistów w Gdańsku „Danziger Vorposten" polemizuje z głosami prasy polskiej w sprawie napadu bojówkarzy hitlerowskich na dom Orłowskich w Schoenebergu na terenie W. M. Gdańsku. Dziennik zaprzecza, jakby tłem napadu było podłoże polityczne.

Właściwe tło odsłania jednak „Danziger Vorposten" mimowoli w dalszych ustępach swego artykułu, gdzie broni bojówkarzy pisząc: „Zrozumiałem jest, iż ludność niemiecka w Schoenebergu czuła się sprowokowana rozpanoszeniem się macierzy szkolnej i akcji polonizacyjnej wśród ludności niemieckiej.

Gdańsk. 3. 10. (ATE). Dowiadujemy się, iż zdołano już ustalić nazwiska bojówkarzy, którzy dokonali krwawego napadu na dom Orłowskich w Schoenebergu. Szczególną agresywnością odznaczali się: Fritz Boetcher oraz Marcin Ochman. Władze gdańskie winny ukarać uczestników napadu z całą surowością.

Gdańsk, 3. 11. (ATE) Nadeszła tu wiadomość z Berlina, że obecny konsul gen. Rzeszy niemieckiej w Gdańsku von Radowitz, został odwołany i mianowany posłem Rzeszy w Luksemburgu. Zmianę tę należy uważać za wielki awans dla Radowitza.

Gdańsk, 3. 11. (ATE) Jak słychać w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Wolnego Miasta, należy się spodziewać w najbliższym czasie zdecydowanego wystąpienia Związku Polaków w Gdańsku do rządu polskiego z odpowiednim memoriałem w sprawie uzyskania ochrony i zapewnienia praw, gwarantowanych przez W. M., a łamanych przez bojówki hitlerowskie.

Gdańsk, 3. 11. (ATE). Jutro przybędzie do Gdańska jeden z przywódców partii narodowo - socjalistycznej w Prusach Wschodnich, Schwede Cebur, który zamierza wygłosić wielką mowę polityczną. W związku z jego przyjazdem projektowany jest marsz propagandowy partii narodowo - socjalistycznej.

Gdynia 3. 10. (ATE). Zaognienia, jakie do współżycia Gdańska z Polską prowadziły ostatnie wypadki na terenie Gdańska, spowodowane przez członków bojówki hitlerowskiej na spokojnej ludności polskiej w Wolnym Mieście, wywołały silną reakcję społeczeństwa całego Pomorza, a zwłaszcza wybrzeża. W Gdyni przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń, reprezentujących wszystkie kierunki polityczne i społeczne, zwołały zebranie, na którym zawiązał się komitet, organizujący w najbliższym czasie wielką manifestację ludności polskiej w sprawie gwałtów antypolskich na terenie W. M. Gdańska. Na posiedzeniu tym potępiono ostatnie wypadki, które miały miejsce w Gdańsku, poza tym rzucona została myśl wykupna reszty majątków niemieckich na Pomorzu, które są ogniskami propagandy antypolskiej. Myśl została przyjęta z wielkim aplauzem. Posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń zostało zwolane pod egidą Związku Legionistów w Gdyni.

Gdańsk, 3. 11. (ATE) Wiadomość o zdecydowanej postawie społeczeństwa gdańskiego w sprawie aktów terorru hitlerowskiego na polskiej mniejszości, przedostała się lotem błyskawicy do kół politycznych i gospodarczych Wolnego Miasta i wywołała ogromne wrażenie.

Gdańskie koła opozycyjne, a zwłaszcza sfery gospodarcze, liczą się z możliwością wpływu wystąpień hitlerowskich na osłabienie tempa życia gospodarczego Wolnego Miasta, co może się oprzeć o pracę portu gdańskiego.

Stany Zjednoczone wybierają prezydenta

Roosevelt zwycięża we wszystkich miastach na południu

Nowy Jork, 3. 11. (PAT) Zainteresowanie wyborami w New Yorku było największe. Do godz. 12-ej więcej niż połowa zapisanych wyborców oddała już swe głosy. Kawiarnie i bary są zamknięte. Głosowanie odbywa się na ogół biorąc spokojnie, chociaż w biedniejszych dzielnicach Nowego Jorku doszło w kilku miejscach do starć.

Do poważniejszych zajść doszło w Bonville w stanie Indiana, gdzie ZOSTAŁ ZABITY MURZYN. A KILKA OSÓB ODNIOSŁO RANY. W miejscowości Whitesburg w stanie Kontucky został ranny kulą rewolwerową jeden z członków biura wyborczego.

Według pierwszych wiadomości, jakie napłynęły do Nowego Jorku z niektórych miast stanów Nowej Anglii, pozostały one wierne swym republikańskim tradycjom, głosując na gubernatora Landona.

ROOSEVELT ZWYCIĘŻA WE WSZYSTKICH MIASTACH STANÓW POŁUDNIOWYCH, gdzie partia demokratyczna zawsze była stronnictwem rządzącym.

Przed biurami wyborczymi w Nowym Jorku, pomimo wielkiej sprawności organizacji, od wczesnych godzin tłoczyły się tłumy głosujących. Do godz. 16-ej w stanie nowojorskim i w stanie New Jersey większość wyborców oddała już swe głosy. Ten sam stosunek korespondenci nowojorscy stwierdzają również w stanach Pensylwania, Ohio, Virginia i Texas.

Prezydent Roosevelt, gubernator Landon oraz republikański kandydat na wiceprezydenta Knox oddali swe głosy rano. Tłumy zebrane przed biurami wyborczymi zgotowały im długotrwałą owację.

Nowy Jork, 3. 11. (PAT) Według wiadomości Ag. Reutera z godz. 16-ej W STANACH POŁUDNIOWYCH ROOSEVELT OTRZYMUJE PRZYGNIATAJĄCĄ WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW, WYRAŻAJĄCĄ SIĘ STOSUNKIEM 8:1 NA KORZYŚĆ ROOSEVELTA.

BARDZO CHARAKTERYSTYCZNE DLA PRZEBIEGU OBECNYCH WYBORÓW JEST, IŻ W STANIE KANSAS, GDZIE KANDYDAT REPUBLIKAŃSKI LANDON JEST GUBERNATOREM, PREZYDENT ROOSEVELT RÓWNIEŻ DOTYCH CZAS ZWYCIĘŻA.

Nowy Jork, 3. 11. (PAT) Pierwsze wyniki wyborów elektorów prezydenta Stanów Zjednoczonych otrzymano z miasteczka Millsfield. Na 12 elektorów obrano 5 stronnikcw Landona, 2 stronników Roosevelta i 5, którzy stanowiska swego nie określili.

Londyn, 3. 11. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych z N. Jorku na ogólną liczbę 24 stanów Roosevelt zwyciężył w 18 stanach, rozporządzających 202 głosami w kolegium wyborczych. Landon zwyciężył w 6 stanach. Ponieważ wszystkich stanów w całej Ameryce jest 48, to podane powyżej cyfry obrazują wprawdzie zwycięstwo Roosevelta, ale dotyczą jedynie połowy Ameryki Północnej. Brak jest ciągle jeszcze wiadomości na temat wyników głosowania w pozostałych 24 stanach

Londyn, 3. 11. (Tel wł.) Z Nowego Jorku donoszą: WEŁUG OSTATNICH WIADOMOŚCI ROOSEVELT ZWYCIĘŻA W PRZYGNIATAJĄCEJ ILOŚCI GŁOSÓW NAD KONTRKANDYDATEM NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH LANDONEM.

Na ręce gen. Rydza-Śmigłego złożyli marynarze pieniądze na F. O. N.

Gdynia, 3. 11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym delegacja Związku szyprów i maszynistów okrętowych polskiej marynarki handlowej wręczyła dyrektorowi Urzędu morskiego kwotę zł. 400 z przeznaczeniem 200 zł. na Fundusz pomocy zimowej bezrobotnym w Gdyni, a 200 zł. dla przesłania na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego na Fundusz Obrony Morskiej.

Dzień Polaka zagranicą

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 14. listopada b. r. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej organizuje na terenie całej Polski Dzień Polaka Zagranicą. W związku z powyższym, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do podległych sobie urzędów o otoczenie imprez, organizowanych przez Towarzystwo, należytą opieką i udzielenie wszelkiej możliwe pomocy. Wszelkie inne imprezy w tym dniu zostały zakazane.

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ MIN. BECKA W ANGLII.

Londyn, 3. 11. (ATE). Z okazji wizyty ministra Becka odbędzie się szereg uroczystości. P. min. Beck będzie przyjęty na uroczystej audiencji przez króla Edwarda VIII. w pałacu Buckingham.

Rząd angielski wydaje na cześć min. Becka i jego otoczenia wielki obiad galowy. W poniedziałek 9. b. m., p. min. Józef Beck będzie uczestniczył w wielkim bankiecie, wydanym w Guild hall z okazji objęcia urzędowania przez nowego lorda majora Londynu.

Pogrzeb ś. p. Ignacego Daszyńskiego

Kraków. 3. 11. (PAT). Pogrzeb ś. p. Ignacego Daszyńskiego miał przebieg bardzo uroczysty. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne rzesze obywateli, przybyłych z Krakowa i okolic oraz liczne delegacje z poszczególnych miast polskich.

O godz. 14 trumnę ze zwłokami wyniešli z sali kolumnowej Domu Górników na barkach murarze, górnicy i kolejarze.

Przed domem żegnając Zmarłego przemówił b. pos. Stańczyk, podnosząc olbrzymie zasługi ś. p. Ignacego Daszyńskiego w zorganizowaniu i uświadomieniu robotników w Polsce oraz działalność niepodległościową Zmarłego.

Karawan, zaprzężony w 4-kę, kirem okrytych czarnych koni, otaczali członkowie organizacyj i górnicy w galowych strojach. Po bokach niesiono płonące pochodnie.

Za karawanem na barkach nieśli trumnę, okrytą czerwonym sztandarem. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego: żona, trzej synowie, dwie córki, dalej wojewoda krakowski Gnoiński, delegacja Sejmu R. P. z wicemarszałkiem Podoskim, grupa posłów i senatorów ziemi krakowskiej, gen. Mond, delegat międzynarodówki socjalistycznej p. Soukup, przewodniczący senatu republiki Czechosłowackiej, delegacja Stowarzyszenia Central nego b. więźniów politycznych, różne organizacje kombatanckie ze Związkiem Legionistów na czele, kluby sportowe robotnicze, władze P. P. S., delegacje różnych organizacyj z całego kraju z kilkuset sztandarami i transparentami.

Wzdłuż trasy płonęły lampy, pokryte czarną krepą. Chodniki, balkony, okna domów były szczelnie wypełnione publicznością.

Przy głuchym odgłosie werbli kondukt powoli ruszył. Po drodze do konduktu dołączały się ustawione na pobliskich ulicach delegacje miast i poszczególnych zawodów pracowniczych.

W czasie pochodu marsze żałobne grało kilkanaście orkiestr.

Ulicami Zwierzyniecką i Franciszkańską kondukt podążył przed Magistrat m. Krakowa, przed którym przemówił prezydent miasta dr. Kaplicki, żegnając śmiertelne szczątki trybuna ludowego imieniem miasta i własnym. Po przemówieniu prezydenta miasta chóry robotnicze wykonały pienia żałobne.

Tu do konduktu dołączył się prezydent miasta oraz rada miejska.

Gdy kondukt zbliżał się do wiaduktu kolejowego, pod dworcem kolejowym krakowskim odezwały się syreny parowozów.

Od bramy cmentarnej do mogiły zwłoki odprowadził ks. kapelan Steich. Po odprawieniu modłów żałobnych chóry robotnicze odśpiewały „Salve Regina".

Przy pochylonych sztandarach złożono na wieczny spoczynek trumnę ze zwłokami śp. Ignacego Daszyńskiego do mogiły, którą pokryły stosy wieńców i kwiatów, przywiezionych przez delegacje robotnicze z całej Polski.

KRADZIEŻE NA ODPUSTACH

Rzeszów, 3. 11. (PAT) W Świlczy pow. Rzeszów w czasie odbywających się misyj skradziono w tłumie Józefowi Szelidze 500 zł., Marii Żurawskiej korale wartości ponad 200 zł., a Józefowi Kogutowi garderobę wartości przeszło 150 zł.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zagadnienie odżywiania w Polsce

(—) Na zagadnienie odpowiedniego odżywiania spojrzeć musimy pod różnymi kątami widzenia — i jako na czynnik zdrowia, energii i wydatnej pracy człowieka, i jako na przygotowanie zdrowego żołnierza i jako na zagadnienie gospodarcze i t. d.

Ostatnio zagadnieniem tym zajął się w „Lekarzu Polskim" dr. Szulc, stwierdzając, że:

„Najważniejszą trudnością w przeprowadzaniu racjonalnego wyżywienia... w Polsce jest zbyt niski poziom stopy życiowej. Po prostu mówiąc, w Polsce nie wszyscy mogą się dziś najeść na tyle, żeby nie chorować z głodu ilościowego, lub jakościowego. Wszelka akcja poprawy stanu gospodarczego prowadzi do oszczędności, do obniżenia zarobków, co pociąga za sobą obniżenie spożycia, a w następstwie tego do obniżenia produkcji i tak dalej w kółko.

„Ograniczone spożycie produktów żywnościowych daje w rezultacie obniżenie odporności ustroju i choroby z niedożywiania, ...przyrost chorób zakaźnych".

„Niezwykle tragicznie brzmią wyniki ankiety szkolnej ze szkół powszechnych w Łodzi: ...więcej niż 14 proc. dzieci nie dostaje wcale śniadania, 6,5 proc. nie dostaje obiadu, 13,5 proc. nie dostaje nigdy kolacji".

Spożycie mleka w Polsce jest bardzo małe. Wynosi 014 l. dziennie (wchodzą tu w rachubę wszystkie klasy społeczne, w odniesieniu do robotnika wypadnie znacznie mniej), podczas gdy w Anglii 0,24 l., w Ameryce 06 l., w Finlandii 1,4 l., w Danii 0,72 litra.

Podobnie spożycie cukru, mięsa innych artykułów jest bardzo małe i stale spada.

W zakończeniu artykułu dr. Szulc robi ciekawe wyliczenia. Oblicza, że w Polsce potrzeby pokarmowe mogą być doskonale zaspokojone bez pomocy z zewnątrz. Mianowicie dla zupełnie dostatecznego wyżywienia całej ludności Polski trzeba zasiewać 24.090 tysięcy ha, dla wyżywienia obfitego 28.040 ha.

Tymczasem ziemia zużywana rolniczo w Polsce w r. 1931 obejmowała 25.589 tys. ha, a więc więcej niż trzeba dla dostatecznego wyżywienia ludności.

Gdzież więc tkwi przyczyna złego, któreby należało dokładnie zbadać?

Jaki jest tego cel?

(—) Jest powszechnie wiadomem, że kupcy żydowscy, chcąc ukryć przed klientami pochodzenie firmy, sklepy swe zaopatrują w najdziwaczniejsze nazwy od Szarotki, Bławatu począwszy a na Kotwicy czy Sielance skończywszy. Cel żydowskich kupców jest zrozumiały.

Lecz dlaczego czynią to kupcy chrześcijańscy? Oto w okresie ostatnim odbywa się rekonstrukcja portali. Zdawałoby się przeto, że właściciele sklepów chrześcijańskich skorzystają z nadarzającej się sposobności i na szyldach wyraźnie uwidocznią swe imiona i nazwiska. Tymczasem co się dzieje. Część kupców chrześcijańskich poszła w ślady Żydów i do sklepów swych przyczepiła różne, jakieś symboliczne nazwy, czy również w tym celu, by pochodzenie sklepu ukryć przed klientem? Jeszcze czas ten błąd naprawić. Szyldy bowiem po większej części są prowizoryczne i na płótnie. Gdy więc przyjdzie okres trwalszego montowania szyldów, czas zerwać z symbolami a wypisać natomiast imię i nazwisko oraz charakter przedsiębiorstwa. Dobrze wiedzieć do kogo się wchodzi.

Handel uliczny

Na życzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które przystąpiło do zbierania materiałów, dotyczących handlu ulicznego i domokrążnego, Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego rozpisała pomiędzy członkami ankietę na ten temat. Ankieta ta dotyczy liczebności tego handlu, przyczyn jego istnienia, praktyk zarobkowania oraz konkurencji, jaką ten handel wyrządza firmom kupieckim.

Miasta chcą wprowadzić nowe podatki

Związek Miast Polskich przesłał p. ministrowi Spraw Wewnętrznych memoriał, zawierający opinię o tymczasowych środkach zaradczych, jakie należałoby podjąć dla poprawy finansów miejskich do czasu przeprowadzenia zamierzonej zasadniczo reformy finansów komunalnych.

Środki te są m. in. następujące: 1) przyznanie miastom wydzielonym prawa wprowadzenia powszechnego podatku społecznego, przeznaczonego na cele opieki społecznej i pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych. Podatek ten winni płacić wszyscy mieszkańcy gmin, posiadający własne środki utrzymania; stawki tego podatku określiłaby ustawa; 2) przywrócenie miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych na budowę oraz utrzymanie ulic i placów miejskich oraz nałożenie na powiatowe związki samorządowe ustawowego obowiązku wypłacania miastom wydzielonym 50 proc. sum pobranych przez nie tytułem opłat drogowych na obszarze tych miast, 3) wprowadzenie opodatkowania na rzecz miast placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych; 4) przyznanie miastom prawa wyłączności na oczyszczanie ulic i wywóz śmieci oraz prawa poboru odpowiednich opłat; 5) przywrócenie miastom prawa poboru opłat postojowych na placach publicznych; 6) przekazanie miastom z powrotem wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, lokali i t. p.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 288.00 — 286.30, franki francuskie 24.76 — 24.62, franki szwajcarskie — 122.40 — 121.60, funty angielskie 23.05 — 25.87, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 17.50 — 17.00, korony norweskie 130.78 — 129.80, korony szwedzkie 134.28 — 133.30, korony duńskie 116.19 — 115.35, liry włoskie 25.40 — 24.80, marki fińskie 11.49 — 11.00, marki niemieckie 114.00 107.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.00, — marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00, Cukier 31.00, Węgiel 16.25, Lilpop 14.75 — 14.50, Ostrowiec — 31.30, Starachowice 36.00.

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.75, druga emisja 67.75, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.25 — 52.25 ost. drobne, 6 proc. poż. dolarowa 74.00 — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 476.00 — 476.00, ost. drobne, kupon 26.41.

Tendencja dla pożyczek słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 287.30 — 288.00 — 286.60 Kopenhaga 116.19 — 115.61, Londyn 25.96 — 26.03 — 25.89, N. Jork czeki 5.30 i siedem ósmych — 5.32 i jedna ósma — 5.29 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarte — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.70 — 130.12, Paryż 24.70 — 24.76 — 24.64, — Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm — 133.95 — 134.28 — 133.62, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.10 — 27.90, Helsinki 11.49 — 11.43, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PARYŻ. N. Jork 21.50, Londyn 105.13, Mediolan 113.20, Belgia 363.00, Zurych — 494.00. Berlin 864.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, — Londyn 21.27 i pół, Paryż 20.23 i trzy czwarte, Praga 15.40, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.45, Amsterdam 235.25, Oslo 106.90 Kopenhaga 95.00, Sztokholm 109.70, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 4 listopada

Na Giełdzie obroty w życie, ziemniakach i mące. Pszenica, jęczmień, owies, kukurudza, hreczka, len, siemię konopne, rzepak, rzepik, kasza hreczana, mąki obniżyły się w cenie, natomiast bobik awansował w cenie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jed. czerw. 23.25—23.75, zb. czerw. 22.25—22.75, jedn. biała 22.25—22.75, zb. biała 21.50—22, jęczmień browarny 22—26.25, jednol. 19.25—19.50, jęczmień przem. 18.50—18.75, pastewny 17.75—18, owies stand. I. niezadeszcz. 14.75—18, I. A lekko zad. 14.25—14.50, II. niezad. 14.25—14.50, II. A lekko zad. 13.50—13.75, kukurudza krajowa 16—16.50, ziemniaki 3.75—4.25, bobik 17—17.50, hreczka przemiał. 21.50—22, pastewna 17—17.50, len 40.50—41.50, siemię konopne 31.50—32, rzepak ozimy 45—46, rzepik letni 39—40, kasza hreczana 40—41, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 40—40.25, I—A 39.50—40, I—B 38.50—39, I—C 37—37.50, I—D 35—35.50, II—A 34.50—35, II—B 34—34.50, II—C 33.75—34.25, II—D 32.50—33, II—E 30.50—31, II—F 29—29.50, II—G 26.50—27, mąka pszenna pastewna 15.75—16.25, razowa do 0—95 prc 26.25—26.75, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 28.25—28.75, gat. I. 0—50 prc. 27.25—27.75, I. 0—65 prc. 25.25—25.75, II. 50—65 prc. 18.75—19.25, razowa 0—95 prc. 19.25—19.75 pośledna ponad 65 prc. 15.75—16.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.80 zł., kuchenne 2.40 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 48

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Aż jednej nocy umknęły precz ze smolarni. Na dworze szalała straszliwa zadymka, a one poszły właśnie w tę zadymkę. Kuba nawoływał, gwizdał, wył, jak wyją wilki, kiedy się zwołują — nadaremnie. Zawsze posłuszne, tym razem nie posłuchały. Z daleka odpowiadały mu wilcze głosy, z bliska ujrzał nawet kilka światełek, ale z jego wilków ani śladu. Przepadły w czarnej, przepastnej nocy.

Kilka razy w ciągu nocy budziły Kubę wściekłe charkoty, gniewne warknięcia, bolesne skowyty. Gdzieś niedaleko toczyła się zażarta walka. Nie ulegało wątpliwości, że jego pupile zginą, zagryzione przez dzikich krewniaków. Wszak ich furzyca woniała człowiekiem, czemś dla wilków szczególnie nienawistnym, co płazem ujść im nie mogło. Wszak nie dlaczego innego ginęły masami psy, zagryzane przez leśnych współplemieńców. Wilk był bratem wtedy jeno, jeśli woniał lasem, ściółką, wiatrem i padliną. Kuba o tem wiedział, więc wstawał co jakiś czas, nawoływał, lub strzelał na postrach. Tylko w ten sposób mógł reagować na dziwne rzeczy, jakie się wyprawiały w oną noc w borze.

Jakoż oba wilki przeżywały najburzliwsze chwile w swoim życiu. Posłuszne wewnętrznemu wezwaniu, pomknęły w puszczę i barowały się niby szczeniaki, choć to były przecie drapieżce poważne, bo już dwa lata liczące. Jakby naprzekór szalejącym w górze mocom, naprzekór zatraconym, wściekłym wiatrom, dującym po ostępach, ponosiła je wybuchowa, krzepka młodość, a piersi rozpierała taka moc, że musiały jej dać w jakiś sposób upust.

Niespodziewanie otoczył ich krąg wilków. Zbóje leśne zwietrzyły swawolącą parę i przybiegły, by zawrzeć znajomość. Ale już pierwsze powąchanie nosów nie wróżyło nic dobrego. Nora spotkała się z życzliwym przyjęciem, ale Hultaj nie podobał się ogólnie. Nie dziwota. Woniał dymem i skórą śmiertelnego wroga wilczego plemienia: człowiekiem, znienawidzonym ponad wszystko. Kto wię. może przynosił ze sobą śmierć, podobnie jak dwułapa istota? To pewne, że był intruzem w borze, niebezpiecznym zarówno ze względu na podejrzaną woń, jak i niezwyczajny, krzepki zgoła nie wilczy wzrost. I ten właśnie intruz przywłaszczał sobie samkę, ku której płonęły wszystkie wilcze serca.

Znak do boju dał pierwszy herszt gromady, stary rabuś, co już zęby zjadł do połowy, a jeszcze prym wodził w stadzie. On to rzucił wyzwanie gardłowym charkotem, a potem zatopił kły w grubej szyi Hultaja.

A Hultai iakby sie od razu wściekł. Posiaść samkę bez boju, byłoby czymś przeciwnym wilczej, a zatem i jego naturze. On pożądał zdawna Nory, ale pożądał też walki, jedynej sposobności do wypróbowania siły swych straszliwych kłów. A może chciał się popisać przed ukochaną prężnością muskułów, co mu skórę rozsądzały? Więc poczuwszy kły napastnika w żywym mięsie, zawarczał z furią, szarpnął się i odskoczył. Potem wlepił gorejące ślepia w rywala, zjeżył sierść i wydając bojowe pogróżki, jął zachodzić z boku.

W stadzie uciszyło się. Banda otoczyła zapaśników szerokim kołem i patrzyła z wywalonymi jęzorami. Rząd ognistych ślepiów obserwował wodza i tego przybłędę o pełnych bokach i silnej postawie. Jeden z nich miał nie żyć tej nocy, to pewne. Bój o samkę, to walka na śmierć i życie. Obyczaj wilczy zabrania napadania kupą na któregokolwiek z walczących; ten jest wyjęty z pod wszelkiego prawa, kto pada ciężko ranny. Wtedy prawo wilków nakazuje go dobić pospołu ze zwycięzcą, rozszarpać i pożreć jego padło.

Znów kłapnęły sucho paszcze. To ciosy nie dość dobrze wymierzone. Jeden chciał drugiego pochwycić za gardło, ale obaj chybili. Każdy umknął ze swoim, bo chronić gardło, jest obowiązkiem każdego wojownika. Taki chwyt oznacza pewne zwycięstwo. Wilki o tem dobrze wiedzą. A potem zwarli się, pochwycili pyskami i nie puszczali, chyba, że nie wytrzymywała skóra, lub kudły.

(C. d. n.)

Z MUZYKI

Koncert Filharmonii Lwowskiej

Filharmonia lwowska zainaugurowała wczoraj swój tegoroczny sezon koncertowy, recitalem o dużej wartości muzycznej i artystycznej.

Gwoździem programu było wykonanie IV Symfonii Es-dur Antoniego Brucknera. — Świetny polifonista oraz wybitny znawca tajników gry organowej A. Bruckner, był zarazem entuzjastycznym wielbicielem R. Wagnera. Powyższe momenty w wysokim stopniu oddziałały na twórczość Brucknera. — Dzieła jego, ujęte przeważnie w szerokie ramy form cyklicznych, odznaczają się potężnymi efektami dynamicznymi, świetną polifonią, oraz dużym bogactwem barw instrumentalnych, często natomiast skłonność do rozwlekłości, poważnie zagraża wartości kompozycji.

Wykonana IV symfonia „romantyczna“ należy do najcelniejszych dzieł symfonicznych kompozytora. Lwów uczcił nią 40-letnią rocznicę zgonu wielkiego twórcy. W dziele tym złożył Bruckner hołd uwielbianemu przez niego Ryszardowi Wagnerowi — całe tedy ustępy żywo przypominają genialne obrazy leśnych nastrojów z „Siegfrieda“. Głęboki stosunek Brucknera do przyrody, do piękna natury, znalazł w tym dziele swój najwłaściwszy wyraz. — W ustępach malujących przyrodę kryje się wielkość dzieła. Bruckner wypowiada się szczerze, odczuwa przyrodę subtelnie i przemawia głęboko do słuchacza. — Poza tym dzieło to wykazuje wszystkie znamiona twórczości Brucknera — posiada zatem świetną instrumentację, bogatą dynamikę — oraz kapryśną tematykę. Mimo dźwiękowej jednolitości — spoistość tematyczna wykazuje znaczne rozluźnienia. Arcydzieło Brucknera znalazło w dr. Sołtysie doskonałego odtwórcę, który z głębokim pietyzmem przygotował wykon i zapewnił mu gorące przyjęcie.

Koncert rozpoczęto „Epizodem na maskaradzie“ M. Karłowicza. Utwór wielkiego naszego symfonisty wykonany został nader blado i przebrzmiał bez głębszego wrażenia.

Fascynujące natomiast wrażenie uczyniła „Rapsodia hiszpańska“ M. Ravela. Utwór ten niezmiernie efektowny — o przebujnej kolorystyce, kipiał i pulsował gorącym temperamentem południa. Frapujące efekty dźwiękowe są najlepszym świadectwem mistrzowskiego opanowania palety instrumentalnej a podniecająca i wyrafinowana rytmika świadczy o szerokich możliwościach twórczych kompozytora.

Solistą koncertu był zapewne okazyjnie zaangażowany znakomity zresztą flecista p. L. D. Callimahos. — Odnosimy wrażenie, że jednak na inaugurację sezonu — na recital tak poważny i uroczysty — winna się była dyrekcja Filharmonii zainteresować bardziej reprezentacyjnym solistą — wszak mamy we Lwowie świetnego pianistę, którego świadczenia są istotnie ogromnie cenne i nieprzeciętne — można wreszcie było zaangażować solistę czy solistkę z Warszawy i utrzymać powagę inauguracji na odpowiednim poziomie.

Oczywiście, że nie narusza to w niczem oceny istotnie świetnych świadczeń p. Callimahosa, którego występ byłby niewątpliwą ozdobą każdego innego koncertu naszej Filharmonii. Wirtuoz zaprodukował nam wysoką klasę flecisty i zdobył sobie duże uznanie. Obdarzono go zatem zasłużenie oklaskami i zmuszono do naddatków, których ucieszony z powodzenia nie szczędził. Istotnie pierwszorzędny to wirtuoz.

Nieszczególnie przedstawia się skład orkiestry naszej filharmonii — obsada nagół słaba — zbyt wielu nierutynowanych uczni przy pultach — instrumenty dęte również pożyczone. Podziwiamy szczerze wielką pracę i kunszt dr. Sołtysa, który w tak ciężkich warunkach osiągnął tak poważne wyniki. — Miejmy nadzieję, że dyrekcja filharmonii zajmie się poważnie reorganizacją orkiestry — gdyż od wartości tejże przede wszystkim zależeć będzie powodzenie sezonu.

J. WEŁESZCZUK

Dłużnik, który spadł z nieba

Uliczny sprzedawca noszący sławne nazwisko Caruso i dźwięczne imię Alfio, trudniący się w Rzymie sprzedażą różnych przedmiotów codziennego użytku, winien był jednemu ze swoich znajomych czcigodnemu signorowi Rossi sumę 50 lirów. Pewnego dnia małżonka Caruso wpadła do pokoju z oznajmieniem, że mimo późnej godziny wieczornej i jesiennego chłodu signor Rossi raczył się sam pofatygować po odbiór należności a na oświadczenie, że męża nie ma w domu, odparł, że miło mu będzie zobaczyć się z nim i dlatego postanowił czekać na jego powrót. Szczerze strapiony dłużnik wygramolił się na drewnianą przybudówkę nad mieszkaniem, rodzaj rupieciarni, gdzie chowano różne przedmioty. Niepożądany, chociaż z uśmiechem i zapewnieniami szczerej radości z tak nieoczekiwanych odwiedzin, przyjęty gość został wprowadzony do pokoju, gdzie przed chwilą jeszcze bawił signor Caruso.

Gawęda przeciągnęła się. Ukrytemu w ciasnej przybudówce signorowi Caruso było coraz niewygodniej, bolały go skurczone członki, których nie mógł rozprostować, bojąc się zdradzić swą obecność. W końcu nie wytrzymał. Chcąc rozprostować nogi, zbolałe z długiego siedzenia w pozycji skurczonej, przesunął się z zachowaniem największej ostrożności w drugi kąt nadbudówki, opartej na nadpróchniałej belce. W tej samej chwili rozległ się trzask pękającej belki i signor Caruso ze stosem różnorodnych rupieci stoczył się dosłownie do stóp swego wierzyciela. Skompromitowany dłużnik musiał chcąc nie chcąc zapłacić dłużną sumę w wysokości 50 lirów.

MAURRAS KANDYDATEM DO AKADEMII LITERTURY. W kołach literackich i politycznych Paryża krąży pogłoska, iż naczelny redaktor „Action Francaise“ i znany przewódca ruchu monarchistycznego Maurras, przebywający obecnie w więzieniu „La Sante“, kandydować ma na jedno z wakujących miejsc w Akademii Francuskiej. — Jak wiadomo, w listopadzie akademia przystępuje do wyboru 4-ch nowych członków. W kołach literackich zaznaczają, że Maurras, który jest autorem szeregu prac z dziedziny literatury, a przede wszystkim z zakresu polityki i historii, posiada poważne szanse.

RAZ W TYGODNIU...

Tydzień rozpoczął się pod znakiem Święta Umarłych. Szczególnie we Lwowie, piękną, wzruszającą i nastrojową była tradycyjna uroczystość wieńczenia grobów Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich, poległych w latach 1918-1920. Gdy o tym wspominam, mimowoli nasuwają mi się słowa prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, który tak przemówił na cmentarzu:

„Zbiorowy hołd Lwowa na cmentarzu Jego Obrońców, jest równocześnie naszym rachunkiem sumienia... Duchy poległych towarzyszy broni, zdają się krążyć nad nami żywymi, czujne na Ojczyzny los, uważne na nasze postępki i czyny“.

Piękne i mocne słowa!

A jednocześnie przykry zgrzyt w ogólnym, podniosłym nastroju, jaskrawy kontrast z powyższymi słowami p. prezydenta miasta: oto inspektor szkolny nie dopuszcza do odbycia się akademji dla młodzieży w sali szkoły im. Sienkiewicza we Lwowie, w rocznicę rozpoczęcia boju o Lwów, motywując to troską o „niedrażnienie uczniów szkoły tej, narodowości ukraińskiej“.

Więc oddanie hołdu przez młodzież szkolną pamięci tych, którzy Lwów niegdyś obronili, nazywa się dziś „drażnieniem młodzieży ukraińskiej?!“ Przypuszczam, że z punktu widzenia owego inspektora szkolnego, przemówienie p. prezydenta Ostrowskiego wygląda wprost na... prowokację Ukraińców! Na szczęście inspektor szkolny, był bezsilny wobec prezydenta miasta i nie mógł mu nic zakazywać!

Wogóle z naszym sumieniem narodowem nie bardzo jesteśmy w porządku. Że nie we wszystkim spełniony testament, napisany krwią przez obrońców naszych ziem wschodnich, świadczą rezolucje uchwalone niedawno z okazji zjazdu Towarzystwa Obrony Kresów Wschodnich, stwierdzające osłabienie żywiołu polskiego i stopniowe przechodzenie ziemi rdzennie polskiej w obce, ruskie ręce, na naszych Kresach Wschodnich. Fakty smutne, lecz niestety prawdziwe, już nieraz tu poruszane...

Dzień „Wszystkich Świętych uczciło Polskie Radio... brakiem „Wesołej Fali“. Pomysł był bardzo dobry i należy się zań kierownictwu „Wesołej Fali“ szczera podzięka ze strony wszystkich radiosłuchaczy. Bo niestety z przykrością stwierdzić należy, że poziom owych „Wesołych Fal“ stawał się ostatnio coraz bardziej... smutny. Nawet ożywić go już nie potrafią niezawodne dotąt „szmoncesy“ pp. Aprikosenkranza i Untenbauma, coraz bardziej gadatliwych, a coraz mniej dowcipnych. Ta niepotrzebna i pusta gadanina, to młynkowanie sieczki, to przelewanie z pustego w próżne, we wszystkich dialogach naszych wesoło-falowców, stało się ostatnio wprost niemożliwe! Na miły Bóg gdzież ołówek reżyserski? W tej sieczce, przypominającej sprzeczki przekupek na Rynku, wyjątkowo źle usposobionych, giną czasem perły prawdziwego humoru. Mam wrażenie, że dwutygodniowa „pieredyszka“ wyjdzie na dobro i na humor „Wesołej Fali“. Wszyscy jej sympatycy bardzo tego pragną!

Po „Święcie Umarłych“, w dniu 3 b. m. wszyscy myśliwi obchodzili swego patrona, św. Huberta. W dniu tym, każdy „szanujący się“ myśliwy wyrusza na tradycyjne polowanie. Widomym znakiem tego poszanowania tradycji będą za kilka dni wystawy sklepów spożywczych, obficie zaopatrzone we wszelkiego rodzaju zwierzynę. Sprawi to zapewne nową udrękę miękkiemu sercu p. Kiljan - Stanisławskiej...

A propos tej „udręki“. Choć jestem zapalonym myśliwym, nie wziąłem udziału w owej słynnej dyskusji myśliwskiej na łamach „Dziennika Polskiego“, gdyż byłem we Lwowie nieobecny. Powiedziałbym wtedy prawdopodobnie, że z podobnym uczuciem niesmaku, z jakim p. Kiljan-Stanisławska zwiedzała lwowską „Wystawę Łowiecką“ opuszczam zwykle wystawy futurystycznych malarzy, których arcydzieła nieprzyjaciółka łowiectwa tak bardzo zazwyczaj wychwala.

Natomiast, muszę teraz to stwierdzić, na przekór wielu myśliwym choćbym miał wywołać nową dyskusję, że nie mogę się pogodzić z owym „patronatem“ św. Huberta! Dlaczego patronem zabijania zwierząt ustanowiono właśnie św. Huberta, który wprawdzie trudnił się łowiectwem za młodych lat, lecz który potem, jak o tym mówi piękna legenda, stał się właśnie zaciętym wrogiem myślistwa i zabijania zwierząt, prowadząc nawet w tym kierunku żywą propagandę! Nie wiem, czy św. Hubert, który sprzeniewierzył się idei wyśliwskiej, jest zadowolony z tego patronatu! A po co wogóle mieszać do spraw tak bardzo przyziemnych, świętych Pańskich?

Osobiście lubię bardzo polowanie, lecz nie modlę się nigdy do św. Huberta, aby mi napędził zwierzynę, bo wiem, że modlitwa taka nigdy nie będzie wysłuchana. Kto wie, czy św. Hubert, nie stanie raczej w obronie biednego szaraka?

Mimo to nie płaczę nigdy nad mordowanym przez siebie zającem. Wogóle irytuje mnie zawsze, zwłaszcza dziś, gdy wartość ludzkiego życia tak została zdewaluowana, owa przesadna tkliwość w stosunku do zwierząt, owe wszystkie dnie koni, i dnie psów, tak obecnie modne! (Nawiasem powiedziawszy dnie konia i dnie psa znane były zawsze we Lwowie, odkąd istnieją kiełbaski lwowskie).

Zamiast więc roztkliwiać się nad losem koni i psów i łzy rzewne ronić na widok zabitego zająca, pomyślmy lepiej trochę o... naszych bliźnich, choćby tym razem tak dalekich, jak ci wszyscy, którzy tysiącami padają ofiarą czerwonego terroru w Hiszpanii. Mamy tam odstraszający przykład, jak to wygląda, gdy popuścić trochę cugli zwolennikom „frontu ludowego“!

Wprawdzie i u nas, jak w Hiszpanii, jest sporo, nie tyle grandów co „grandy“, wszystko tak źle znowu nie jest. A może będzie całkiem dobrze?!

Tylko, że ta przyszłość nasza jest na razie zakryta... ...kocem.

HENRYK ŁUBIEŃSKI.

PRÓBY I EKSPERYMENTY

Zgodnie z zapowiedziami programowymi usłyszeliśmy w ubiegły wtorek pierwszą audycję z eksperymentalnego teatru wyobraźni. Był to — jak to zresztą określono w zapowiedzi — radiomontaż, czyli zlepek różnych elementów literackich i muzycznych, mających wywołać odczucie jesieni. Na pozór łatwe rozwiązanie: nieskrępowanie akcją, której nie ma, dowolność w nasileniu nastrojów posępnych, czy pogodnych.

Antoni Bohdziewicz, twórca montażu, poszedł po linii posępnego nastroju jesieni bezrobocia. Wyszedłszy z obrazków pracy na roli. zwózki, kopania na polu, przeszedł do momentów społecznych, nie wahając się nawet przed zlikwidowaniem pewnej części elementu artystycznego na rzecz prawdy powszedniego dnia. Efekt tej pracy kompromisowo łączącej wymagania sztuki z potrzebami realnymi dał wionak wynik, z estetycznego punktu widzenia, ujemny. Statystyka, mocna i wymowna tam, gdzie walczy się o nowe pozycje społeczne, czyni wrażenie bladego, nużącego wstrętu w czymś co pretenduje do dzieła sztuki, zwłaszcza jeśli daje się jej zbyt wiele miejsca. Lepiej od długich wywodów rzeczowych przemówił tego wieczora krótki fragment z pamiętnika bezrobotnych, dokument bardzo życiowy, ale przecie należący nie do biura ale do literatury i prze to sugestywny tam, gdzie drogą artystyczną budzi się przeżycia i refleksje. Ogólna charakterystyka „Jesieni": cykl utworów beletrystycznych i fachowych, zmieszany czasowo, przypominający metodą nie które podręczniki szkolne. To chaotyczne pele-mele, zgrupowane jako tako dokoła motywu smutnej miejskiej jesieni roku 1936, zostało zilustrowane muzyką nowoczesną, w której laik jesiennego nastroju nie dosłuchałby się. Dla laika jesień najlepiej wyraża Chopin, Debussy, Czaykowski. Ale dla tych kompozytorów trzeba było zebrać więcej osobistej, lirycznej poezji, a całość doprowadzić po linii bolesnego patosu. Powstałby był może wówczas w teatrze wyobraźni twór analogiczny do jednego montażu filmowego, także z warsztatu eksperymentatora: twór, w którym muzyką (klasyczną) i obrazami wywołano nieporównany nastrój opuszczenia i śmierci w jakiś zadeszczony wieczór jesienny.

Do teatru eksperymentalnego należy również zaliczyć niezwykle ciekawą radiową inscenizację „Wesela". Studio radiowe Reduty, pod kierownictwem J. Osterwy dało całość dramatu dzieląc ją na trzy wieczory. Założenie niekorzystne dla utworu, którego akcja, nastrój i sens stają się zrozumiałe tylko jako dzieje jednej nocy weselnej, kiedy z szumiących tańcem i winem głowach rodzą się wizje. Trudne również dla teatru niewidzialnych jest wprowadzenie typowego widowiska, w którym element wizualny odgrywa rolę pierwszorzędną. To też „Wesele", przeprowadzone z ogromną troskliwością i pietyzmem, grane przez doskonałych artystów, związane mocno dwiema wymieniającymi się nutami muzycznymi: nutą piosenki weselnej „A jak będzie słońce i pogoda" i nutą pieśni Chochoła: „Miałeś chamie złoty róg"— dało pełne przeżycie artystyczne chyba tylko tym słuchaczom, którzy nie tylko doskonale znają tekst „Wesela", ale ponadto widzieli je kiedyś na scenie.

Mimo wprowadzenia bardzo inteligentnego objaśniacza, który spełniał rolę oczu słuchaczy (A. Bohdziewicz), mówił tekst speakierski z doskonałą intonacją człowieka wtajemniczającego w misterium ,wielka część dialogów dla przeciętnego słuchacza musiała pozostać niewyjaśniona. Trudno w tej szopce zwracać ciągle uwagę kto z kim mówi. Wie o tym ktoś zżyty z „Weselem", kto z jednego frazesu rozpozna Dziennikarza, Poetę, Pana Młodego, Gospodarza, Czepca. Głosy dość podobne radiowo nie dawały rozróżnienia, a objaśniacz tylko od czasu do czasu poruszał figurami szopki.

Powstawały długie luki, chwile milczenia. Cały ciężar nastroju przerzucał się na speakera. Ileż w „Weselu" mówi gest, spojrzenie, jak potrzebna jest wizja do skąpych, twardych słów poety! Trzeba jednak przyznać, że z tych najtrudniejszych, jakie można sobie wyobrazić warunków, wyszedł teatr radiowy zwycięsko. Wypointowanie dialogów, głosowy podział świata żywych (pełny głos) i świata umarłych (szept) po raz pierwszy w takiej skali zastosowany w teatrze wyobraźni), wyprowadzenie zjawy jakby z zawodzenia jesiennego wichru, monotonny, usypiający głos Chochoła, oprawa muzyczna, z której pomału znika nuta weselna przeważająca przez dwa pierwsze akty, aby w trzecim całkowicie ustąpić motywowi Chochoła — wszystko to są nieprzeciętne zdobycze artystyczne, a „Wesele" przetworzone na sen pełen niewyraźnych zjaw ma także swoją wartość artystyczną nową i nie do zlekceważenia. Najciekawszy był akt pierwszy, który nie zostawił uczucia znużenia. Słuchacz byłby chętnie słuchał jeszcze, czego o drugim i trzecim wieczorze „Wesela" już powiedzieć nie można. Byliśmy tymi audycjami naprawdę bardzo zmęczeni. Finał zaś, ów zaśniony taniec stanowiący w teatrze widowiskowym najwspanialszy moment, w słychowisku przepadł. Chociaż speaker mówił o nim jak mógł najpiękniej.

„Wesele" nadane było na dni zaduszne, jako najpiękniejsze „zaduszki polskie" po „Dziadach". Niepodobna podkreślić jednej jeszcze audycji zaduszkowej, która wybiła się na czoło w tych dniach: oratorium poznańskiego, w którym tekst słowny z prawdziwym mistrzostwem zestawił z tekstów staropolskiej poezji średniowiecznej Tadeusz Markowski. „Rozmowa ze śmiercią" przewadzająca grzesznika od dialogu o konieczności umierania, poprzez skargę umierającego, aż do wyzwolenia przez Chrystusa z „śmierci dusznej" i do akordów hymnu radosnego zbawionych — stanowi trwałą i piękną zdobycz teatru wyobraźni, do którego należy przez przewagę elementu słownego nad muzycznym, przez dramatyczną fakturę i przez pełne ekspresji wykonanie aktorskie (Wasilewski, Dąbrowski).

J. G. Ł.

ZE SPORTU

Do sportowców Lwowa!

Polska otoczona ze wszystkich stron wrogami, musi posiadać dobrze uzbrojoną i pierwszorzędnie wyekwipowaną armię.

Wydatki naszego państwa na zbrojenia nie dorównują wydatkom czynionym przez któregokolwiek z naszych sąsiadów.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z powagi tego zagadnienia i dziś żyje ono wysiłkiem na rzecz armii.

Od robotnika, do klas uprzywilejowanych gospodarczo, wszyscy muszą złożyć ofiarę na rzecz obrony narodowej.

Naród Polski musi zadokumentować swą prężność i dążność do utrzymania niepodległego bytu państwowego.

W tych szeregach nie może zabraknąć również i sportowców polskich a przede wszystkim sportowców bohaterskiego Lwowa.

Armia dała Sportowi wiele — Sport musi Armii dług choć w części spłacić.

Celem ustalenia sposobu złożenia ofiary na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, pozwalam sobie zaprosić Delegatów wszystkich Związków i Towarzystw Sportowych, Reprezentantów prasy sportowej oraz wszystkich sympatyków sportu lwowskiego, na zebranie, które odbędzie się dnia 6-go listopada 1936 roku o godzinie 19-tej w Sali Rady Miejskiej w Ratuszu.

Sądzę, że na ten apel jawią się wszyscy, nikogo z pośród nas nie może w tych szeregach zabraknąć, zarówno zorganizowanych w Związkach, jak i tych, którzy dotychczas w szeregach naszych jeszcze się nie znajdują. Tego wymaga od nas dobro ogółu.

Tadeusz Zagórski
przewodniczący sekcji sportowej Funduszu Obrony Narodowej

Zamknięcie kursu działaczy sportowych

Onegdaj w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste rozdanie poświadczeń absolwentom I. Kursu informacyjnego dla działaczy sportowych. Na uroczystość przybyli prez. miasta dr. Ostrowski, wiceprez. dr. Weryński, wicestarosta grodzki Kirschner jako przewodniczący sekcji propagandy Komitetu WF. i PW., naczelnik wydziału dr. postulatów w kierunku wzmożenia sportu, m. in. wychowanie działaczy sportowych. W tym celu Komitet zorganizował kurs dla działaczy sportowych, w którym uczestniczyło 40 osób. Dalszym etapem ożywienia sportu jest kurs dla lekarzy sportowych który rozpoczyna się 7 bm. Po tym przemówieniu wicerstarosta Kirschner wręczył

Doliński, delegaci klubów i organizacyj sportowych, oraz absolwenci kursu. Uroczystość zagaił przewodniczący Komitetu PW. i WF. prez. Ostrowski, który powitał zebranych i podkreślił, że celem ożywienia ruchu sportowego zwołano zebranie reprezentantów klubów i organizacyj sportowych, na których wyrażony został szereg uczestnikom kursu poświadczenia, gratulując każdemu przez podanie ręki. W dalszym ciągu zebrania prof. Rzepka wygłosił wykład n. t. Wychowanie fizyczne i sport na terenie pracy klubowej. Wywiązała się ożywiona dyskusja z udziałem pp. Brzuchowskiego, mgr. Rischki i Szczepanowskiego, którym odpowiadał prof. Rzepka.

Zarząd Ligi zawiesił Dąb i Śląsk

W związku z pogłoskami, na temat przekupienia bramkarza Śląska przez klub Dąb, Zarząd Ligi zarządził dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa, postanowił zawiesić oba kluby w prawach członków Ligi P. Z. P. N.

Sprawa meczu Garbarnia — Śląsk, nie była rozpatrywana i zarząd Ligi uważa, że zawody wygrała Garbarnia definitywnie walkowerem 3:0, z powodu nie stawienia się Śląska w terminie i godzinie wyznaczonej przepisowo przez gospodarza zawodów, Garbarnię.

CRACOVIA WEŹMIE UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU HOKEJOWYM

W niedzielę odbyło się w Pradze czeskiej posiedzenie międzynarodowego komitetu organizacyjnego w sprawie rozegrania w bieżącym sezonie zimowym międzynarodowego turnieju hokejowego, najlepszych drużyn środkowej Europy. W obradach wziął również udział delegat Polski p. Sachs, który reprezentował Cracovię. Do tego turnieju zgłosiło się ogółem 7 drużyn z Polski, Czechosłowacji, Austrii i Rumunii. Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy. W skład pierwszej grupy wchodzą: Cracovia (Kraków), E. K. E. (Wiedeń) i L. T. C. (Praga). Do drugiej grupy weszły: Sparta (Praga), B. K. E. (Budapeszt), Telephon Club (Bukareszt) i Viener Eislaufverein (Wiedeń). Postanowiono, że każda drużyna poza meczem w konkursie, rozegra następnego dnia mecz towarzyski ze swym przeciwnikiem.

Pierwsze mecze Cracovia rozegra w Polsce, najprawdopodobniej w Katowicach na sztucznym torze z drużyną budapeszteńską E. K. E. Cracovia gra w dniach 19 i 20 grudnia. Z drużyną L. T. C. w dniach 28 i 29 listopada, lub 5 i 6 grudnia; rewanż z L. T. C. Cracovia rozegra w Pradze w dniach 19 i 20 stycznia 1937 r. bezpośrednio z Pragi Cracovia uda się do Wiednia, gdzie gra 22 i 23 stycznia z E. K. E.

NOWY ODDZIAŁ P. T. T.

Z inicjatywy płk. Scholze - Srokowskiego powstał w Przemyślu Oddział P. T. T. przemysko - jaworowski. Konstytuujące walne zebranie tego oddziału wybrało zarząd w następującym składzie: przew. dr. Zaczek, zast. przew. inż. Billy z Jarosławia i kpt. Kolasiński z Przemyśla, oraz sześciu członków zarządu.

Na zebraniu poruszono cały szereg spraw związanych z działalnością Towarzystwa na najbliższą przyszłość i opracowano program pracy. Po zakończeniu obrad P. T. T. Walny Zjazd przystąpił do wyboru zarządu, stworzonej przy oddziale P. T. T. sekcji narciarskiej. Prezesem sekcji obrano dr. Zaczka, a do zarządu weszli sami czynni sportowcy - narciarze, w większości dyplomowani instruktorzy P. Z. B., z komendantem Ośrodka W. F. w Przemyślu por. Łopacińskim na czele, co daje rękojmię należytego poprowadzenia i rozwoju tej sekcji.

JESIENNE BIEGI NA PRZEŁAJ

Jesienne biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu lwowskiego, odbędą się w niedzielę 8 b. m., o godzinie 10-tej rano z boiska Droru, przy ulicy Wolność 23.

Dla seniorów trasa wynosić będzie 6 klm. dla juniorów 2.5 klm. i dla pań 1 klm. — Równocześnie odbędzie się bieg na przełaj dla niestowarzyszonych na trasie 2.5 klm., zorganizowany przez referat sportowy LOZLA

DELEGAT L. O .Z. L. A. W STANISŁAWOWIE

Delegatem LOZLA na woj. stanisławowskie, mianowany został ostatnio dr. Eugeniusz Cena, lekarz powiatowy w Żydaczowie, b. prezes AZS. — Lwów.

Dzień kulturalny

EKSPERYMENTALNA STACJA TELEWIZYJNA W POLSCE. Państwowy Instytut Tele - Komunikacyjny i Polskie Radio, rozpoczęły studia nad wprowadzeniem eksperymentalnej telewizji. Współpraca pomiędzy tymi instytucjami podzielona jest w ten sposób, że Państwowy Instytut Tele - Komunikacyjny objął część wizyjną — Polskie Radio same nadajniki na fale ultra - krótkie i część foniczną. W tym celu Polskie Radio zawarło umowę dzierżawną z zarządem gmachu „Przezorność" — na taras gmachu i najwyższe pomieszczenie. Na tarasie „Przezorności" wybudowana będzie wieża, wysokości 14 m., zakończona platformą, na której umieszczony zostanie maszt wysokości 12 m. który będzie podtrzymywał dwie anteny dla wizji i fonii. Pomieszczenia poniżej tarasu, służyć będą dla aparatur nadawczych i urządzeń wizyjnych. Prace wykonywane przez P. I. T i P. R., noszą charakter eksperymentalny, byłoby więc zupełnie przedwcześnie mówić o jakichkolwiek widokach eksploatacyjnych, może najwyżej chodzić o późniejsze demonstracje publiczne. — Główny cel stacji eksperymentalnej jest zyskanie doświadczenia, koniecznego dla dalszych planów rozwoju telewizji.

Wiadomości bieżące

5 **listopada 1936**	**Czwartek** Elżbiety **Jutro**: Leonarda Wschód słońca 6·37 Zachód „ 16·0

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 5 b. m. — Teatr nieczynny.

Piątek, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka“. — Premiera.

Sobota, dnia 7 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA

(b. Teatr Rozmaitości)

Czwartek — godz. 15.30 — „O dziewczynce Potulce i księżniczne Kaprysi“, — bajka dla dzieci J. Kochanowskiej, muzyka T. Szyffersa, inscenizacja W. Morawskiego. — Premiera.

Piątek — przedstawienie wyłącznie dla żołnierzy.

Sobota — godz. 19.30 „Nasi zagranicą“ („Polacy w Ameryce“) wodewil Danielewskiego. — (Premiera).

Niedziela — godz. 12.00 — „O dziewczynce Potulce i księżniczne Kaprysi“ — bajka dla dzieci.

Niedziela — g. 15.30 — „Nasi zagranicą“ („Polacy w Ameryce“) wodewil Danielewskiego.

Niedziela — godz. 19.30 — „Manewry jesienne“, operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana.

KINOTEATRY

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru“. Walka z bolszewikami ochotników 5 Dywizji Syberyjskiej. W gł. rolach: Bodo, Brodzisz, Cybulski, Stępowski i in.

ATLANTIC: „Tajna Brygada“ — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.

CASINO: „Król kobiet“.

CHIMERA: „Król burleski“.

COLOSSEUM: „Ludzie w tunelu“ i „Wesołe szaleństwo“ (podwójny program)

GLORIA: „Manewry miłosne“ oraz „Burza nad Andami“.

GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje“ oraz dodatki.

KOPERNIK: „Błękitna parada“ i mecz — Sharkey - Louis.

MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach“

METRO: „Kapitan Blood“.

MUZA: „Załoga“.

PALACE: „Trędowata“ — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.

PAN: „Porwano kobietę“. Sekrety marynarki wojennej.

PAX: „Dawid Copperfield“ z Freddie Bartholomew.

RAJ: „Księżniczka czardasza“ z Martą Eggerth.

STYLOWY: „Mały król“ oraz rewia.

ŚWIT: „JADZIA“ z J. Smosarską.

TON: „Robin Hood z Eldorado“.

UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mari[illegible] 5. — Na ogólne żądanie po raz drugi „WENECJA“.

— TEATR WIELKI. Dziś w czwartek Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Jutro w piątek, dnia 6 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem, premiera znakomitej komedii Tristan Bernarda p. t. „Kawiarenka“, która tym razem ukaże się na scenie w zmienionej nieco formie, a mianowicie jako komedia muzyczna, czy nawet operetka, z muzyką Ralfa Benatzky'ego. Doskonały francuski dowcip w połączeniu z prześliczną i lekką wiedeńską muzyką dają gwarancję, że Publiczność nasza przyjmie tę komedię muzyczną z niemałym entuzjazmem. Kierownictwo reżyserskie tej przemiłej komedii spoczywa w rękach p. Romana Niewiarowicza, główne zaś role wykonują pp.: Bohdańska, Wilińska, Pryzińska, Szrajerówna, oraz pp. Krzemieński, Leliwa, Brochwicz, Więckowski, Składanek, Szpiganowicz Berski i inni. Kierownictwo muzyczne: p. J. Mund — dekoracje Otto Rex.

— ŁWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś, w czwartek, o godzinie 15.50, nadaje Rozgłośnia Lwowska „Kącik humoru“ pod red. F. Zandlera, zaś o godzinie 18.35 prof. dr. K. Hartleb mówić będzie o pobycie Ks. Józefa Poniatowskiego we Lwowie.

— „BUCZACZ KLEJNOT PODOLA“. Rokokowy ratusz w Buczaczu jest jednym z najcenniejszych klejnotów Podola. Zabytek ten ma być przekazany Rządowi przez właściciela hr. Artura Potockiego. O dziwnym tym ratuszu, który jest, jak w żadnym może innym mieście, własnością prywatną, oraz o życiu mieszkańców Buczacza, mówić będzie ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia Michalina Grekowicz, dziś w czwartek o godzinie 20.00.

— W JESIENNY WIECZÓR. W okna pokoju samotnika, bije jesienny deszcz. Na tle monotonnej melodii kropel deszczu, spływających po szybach zjawiają się w wieczornym mroku wspomnienia. Wspomnienia te, krystalizowane w melodiach, usłyszymy dziś w czwartek o godzinie 19.30 w audycji radiowej, opracowanej przez Jana Leskiego.

— IGNACY PADEREWSKI W AUDYCJI RADIOWEJ. Czwarta audycja z cyklu radiowego „Sylwetki kompozytorów polskich“ poświęcona została mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu, chlubie Polski, jednemu z największych muzyków świata. Odtworzenie utworów Paderewskiego przeznaczono w audycji radiowej, którą usłyszymy dziś w czwartek, o godzinie 21.00 doskonałym artystom: Anieli Szlemińskiej i Józefowi Turczyńskiemu.

Jak pracował Wydział Techniczny w bież. sezonie?

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa w obecności wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Rady Miejskiej. Z porządku dziennego w myśl referatu r. inż. Biernackiego i uchwały subkomisji technicznej Rady Miejskiej przyjęto projekt opłat za czynności Zarządu Miejskiego przy udzielaniu zezwoleń na budowy według tekstu Urzędu nadzoru budowlanego.

W dalszym ciągu posiedzenia, naczelnik Wydz. III. inż. Serafin przedstawił w krótkim zarysie sprawozdanie z przeprowadzonych na terenie m. Lwowa w ostatnim czasie robót inwestycyjnych z dziedziny dróg, kanałów i plantacyj. Na roboty w tym sezonie wydano okrągło 5 milionów złotych, biorąc pod uwagę Fundusz Pracy i wydatki budżetowe na ten cel — Gminy m. Lwowa. W ostatnim sezonie zatrudnionych było przy tych budowach 3150 robotników dziennych, którzy zatrudnieni będą do końca listopada. W dziale drogowym z uwagi na trzykrotnie prawie większą ilość robotników pracujących na robotach u przedsiębiorców jak i na robotach prowadzonych we własnym zarządzie — okazała się potrzeba zwiększenia tempa robót proponowanych z budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego. Przebudowano 12 km. ulic brukowanych oraz z górą 10 km jezdni szutrowanej. Ponadto przeprowadził oddział drogowy poważne roboty konserwacyjne na przeszło 130 ulicach a bieżąco pracują drużyny robotnicze na przeszło 50 miejscach w śródmieściu i gminach podmiejskich. Ponadto wykonano znaczną ilość robót ziemnych. Jest rzeczą jasną, że tak rozległy program robót w terenie wymagał odpowiednie go silnego natężenia prac biurowych przygotowawczych.

W dziedzinie kanałowej przeprowadzono budowę kanałów w ulicy Pełtewnej i Legionów, pl. Bernardyńskim i ul. Czarnieckiego, ul. Jagiellońskiej, części ul. Zyblikiewicza, przeprowadzono rekonstrukcję kanalizacji rasztusza, w szkole im. Słowackiego na Zamarstynowie, pl. Gołuchowskim, ul. Kresowej i Hermana przebudowano część kanałów przy ul. św. Piotra i Kulparkowie. W toku są budowy kanałów na kilkunastu ulicach w różnych stronach miasta.

W okresie zwiększenia robót personal techniczny zwiększono bardzo nie znacznie, a gdy się zważy, że roboty były prowadzone w różnych stronach miasta, praca była nadzwyczaj utrudniona.

Jako nowość w dziale drogowym otrzyma miasto w dniach najbliższych celowe i piękne grzybki świetlne, które umieści się na wysepkach ulicznych.

Referat inż. Serafina opracowany z wielką znajomością rzeczy przyjęła komisja techniczna oklaskami, przewodniczący wiceprez. Chajes wyraził naczelnikowi podziękowanie za wyczerpujące informacje.

Zjazd posłów i senatorów rolników we Lwowie

Jak dowiadujemy się w dniu 14 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w Lwowskiej Izbie Rolniczej zjazd Sekcji Specjalnej Koła Rolników Sejmu i Senatu dla przepracowania tez ziem wschodnich. Sekcja ta, która obradować będzie pod przewodnictwem posła St. Traczewskiego powstała w wyniku wrześniowej podróży poselskiej po obszarach naszych województw.



Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr. Horodyski Kornel, wł. dóbr — Trybuchowce. Jankowski Karol, wł. dóbr — Baligród, Fessler Robert, przemysłowiec — Berlin, Kemler Fanny — Paryż, Weiss Henryk, przemysłowiec — Wiedeń, Jakubowicz Adam, przemysłowiec — Łódź, Przeździecka Helena, żona dr. praw — Tarnopol, Wąsowicz Ignacy, przemysłowiec — Warszawa, Świstunowa Maria, żona lekarza — Tarnopol, Jurystowski Edmund, wojewoda — Kamionka, Bielewicz Stanisław, kier. kopalni — Lipinki. Szczelak Stanisław, urzędnik — Bielsko, Inż. Nakanda - Trepka Ryszard — Bereżce, Garapich Paweł, wojewoda — Złoczów, Boj Marian, dyr. — Borysław, Turska Olga, nauczycielka — Annaberg, Taczanowski Stanisław, wł. dóbr — Podrzecze, Solarik Ryszard, insp. — Złoczów, Stosius Artur, przemysłowiec — Bielsko. Inż. Kozakiewicz Zdzisław — Chorzów, Świątek Feliks, urzędnik — Warszawa, Schmecht J., dyr. — Wiedeń, Porębski Józef, wł. dóbr — Warszawa, Wąsowicz Ignacy, przemysłowiec — Warszawa, Mag. Porten Ede, aplik. adw. — Skole, Morgenstern I., przemysłowiec — Gorlice, Inż. Stefański Czesław — Poznań, Wajman J., przemysłowiec — Warszawa.

— POLSKI BIAŁY KRZYŻ urządza w sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 21-ej zabawę taneczną w salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego (Akademicka 13). Orkiestra Kordika. Dochód przeznaczony na cele pracy kulturalno - oświatowej w wojsku.

OTTO SOYKA

AKTA T.

48

— Dziękuję, wiem już dość.

Inspektor nie miał najmniejszej ochoty przekonywać się raz jeszcze o nadzwyczajnej pobudliwości Srebrzyńskiego na działanie hipnotyczne. W tej chwili wystarczało mu stwierdzenie, że krytycznego poranka Srebrzyński rozmawiał ze Znatowiczem. O czem mówili? Nie mógł tego wiedzieć wytrącony z równowagi, poddany przemożnemu wpływowi sugestii siostrzeniec Ryszarda Trosta. Ale niezwykłość samooskarżenia została wreszcie wyjaśniona.

Była już noc, kiedy doktór Srebrzyński został odprowadzony z powrotem do celi.

Mimo późnej godziny inspektor podjął na nowo wędrówkę po gabinecie. Sprawę zeznań Srebrzyńskiego o zamordowaniu Trosta należało uznać za najzupełniej wyjaśnioną. Gałązka polegał w tym względzie na swoim zmyśle obserwacyjnym i przyrodzonej zdolności do logicznego rozumowania. Nie Srebrzyński, lecz Martini był człowiekiem, którym należało zainteresować się bliżej

Martini?

Martini uciekł, Martini był wrogiem Trosta, hochsztaplerem, bez najmniejszego wahania popełnił jeszcze jedno przekroczenie prawne, więcej. Ciągnął tedy zyski również z klubu karcianego. Może karty były znaczone, może działał w porozumieniu z pewnymi graczami? Komisarz Czerwiński niewątpliwie to wyświetli. Dla inspektora Gałązki nie było to bynajmniej nowiną, że pewnym ludziom przypisuje się nawet w sferach oświeconych kontakt z siłami nadprzyrodzonymi, że zasięga się u nich porad na temat gry w karty, na którą rzekomi kapłani wiedzy tajemniczej potrafią wpływać w najzupełniej ziemski sposób.

Tak więc, kiedy mordestwo zostało dokonane i władze wszczęły śledztwo, Martini sfabrykował rzekomego winowajcę, żeby wprowadzić policję w błąd!

To on pragnął pomówić z doktorem Srebrzyńskim! To on, pan szczęścia przy zielonym stoliku, zwabił go do siebie! A Srebrzyński po wyjątkowo pechowej nocy, pozwolił się zwabić. Najzupełniej możliwe, że szarlatan nie zażądał wcale od niego zapłaty, że udzielił mu gratis swego „systemu opartego na horoskopie!“ Martiniemu chodziło przecież nie o tę zapłatę, lecz o rozmowę w cztery oczy, w której mógł spadkobiercy Trosta rozkazać:

— Jesteś mordercą swego wuja i stawisz się na policję!

Inspektorowi zdawało się, że słyszy odpowiedź Srebrzyńskiego:

— Ale kiedy ja muszę się odegrać!

Tak, właśnie tak odpowiedział najpewniej Srebrzyński. A na to Martini:

— Dobrze. Daję panu czas do jutra. Tej nocy może pan grać i odgrywać się, niech pan podwyższa stawki, kiedy król karo wyjdzie dwa razy pod rząd. A jutro stawi się pan przed policją i przyzna do morderstwa!

Zaraz!... To coś się nie zgadza! Kiedy Martini rozmawiał ze Srebrzyńskim? O godzinie siódmej z rana, może trochę później zresztą. Czy o tej porze...

Inspektor zatrzymał się nagle. Stop!

Czy istotnie wszystko wyglądało tak, jak sobie wyobrażał? Czy mogło tak wyglądać? Ależ w takim razie Martini wiedziałby o godzinie siódmej o tem co kamerdyner Wrzosek wykrył dopiero o dziesiątej! W takim razie nie było już żadnych wątpliwości co do osoby winowajcy! Był nim Alfred Znatowicz. Martini!

Jeśli tak, to śledztwo dobiegało końca... Zadaniem policji było dokonane!

Inspektor stał przez chwilę bez ruchu, oddychając ciężko. Uprzytomniwszy sobie to wszystko, doznał olśnienia.

Ale już znowu jego myśl zaczęła pracować gorączkowo

(C. d. n.)

— WYBORY SOŁTYSÓW. W listopadzie 1936 r. upływa kadencja sołtysów na obszarze województw centralnych i wschodnich. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło nowy jednolity dla całego państwa regulamin wyborczy, według którego odbywać się będą wybory sołtysów. Na obszarze województw południowych i zachodnich, kadencja sołtysów upływa dopiero w roku 1937.

— STYPENDIA DLA DZIECI NIEZAMOŻNYCH KOLEJARZY. Na rok 1936-37 podobnie jak w roku ubiegłym, przyznane będą, zgodnie z regulaminem fundacji stypendium im. ś. p. inż. Stefana Wiktora, cztery stypendia dla dzieci niezamożnych członków Zjednoczenia kolejowców polskich i sierót po członkach tej organizacji.

W tej liczbie dwa stypendia przeznaczone są dla studentów i studentek zwyczajnych szkół politechnicznych, pozostałe zaś dwa dla uczniów, względnie uczenic średnich szkół technicznych, w obydwóch wypadkach dla będących na dwóch ostatnich latach studiów.

Odpowiednie podania, wraz z wyczerpującą opinią, mają być przedstawione przez zarządy okręgowego Zjednoczenia kolejowców polskich, wydziałowi wykonawczemu Zjednoczenia, najpóźniej do dnia 1 grudnia b. r.

— SAMOLOT ZIEMI RZESZOWSKIEJ. Zarząd rzeszowskiego L. O. P. P. wystąpił z inicjatywą ufundowania samolotu Ziemi rzeszowskiej. Do akcji powołano Komitet wykonawczy, pod przewodnictwem pułkownika Jasiewicza.

Akcja społeczeństwa rzeszowskiego łączy się z hasłem wzmożenia pracy na rzecz siły obronnej Państwa.

— ORGANIZACJA RYNKU ROLNICZEGO W NIEMCZECH. Drugi z cyklu tegorocznych odczytów, urządzanych corocznie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, wygłosi p. inż. Stanisław Borowiec, inspektor Izby Rolniczej, p. t.: „Organizacja rynku rolniczego w Niemczech", dnia 7 b. m. o godzinie 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Akademickiej 17. — Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— LWOW. OBWÓD MIEJSKI LOPP. zawiadamia, że bieg kolarski w maskach gazowych dla nielicencjonowanych, który odbył się dnia 2 października b. r., został ze względów natury formalnej unieważniony. Powtórzenie powyższego biegu odbędzie się 7-go b. m. o godzinie 15-tej. Start i meta przed lokalem Lw. Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przy ulicy Akademickiej 24. Trasa biegu przebiega ulicami: Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza, Jabłonowskich, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, ul. Akademicką. Maski do powyższego biegu mogą wypożyczyć zawodnicy w Lwowskim Obwodzie Miejskim L. O. P. P. w dniu 6 b. m. od godziny17 do 19-tej. — W powyższym biegu mogą startować jedynie zawodnicy, zgłoszeni do biegu w dniu 2 b. m., których o zgłoszenie się na starcie w dniu 7 b. m. o godzinie 15, Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P. uprasza.

— „PIOSENKI ZIELONEGO BALONIKA". Taki tytuł nadał dyr. Teofil Trzciński swemu odczytowi, który wygłosi w najbliższy czwartek, dnia 5 listopada o godzinie 8-mej wieczorem w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego. Będzie to prelekcja, ilustrowana obficie piosenkami, zaczerpniętymi z archiwów „Zielonego Balonika" — piosenkami nie wydanymi drukiem a więc nieznanymi nikomu, poza szczupłym gronem ówczesnych wtajemniczonych.

Dyr. Trzciński był jednym z założycieli i „gwiazdorów" Zielonego Balonika, jako współautor i niezrównany wykonawca satyrycznych piosenek. Szerszy ogół nie tylko nie zna utworów, ale i tej interpretacji, gdyż dyr. Trzciński niezmiernie rzadko daje się nakłonić do wystąpienia na estradzie. Jest on w każdym razie powołany, jak nikt inny do przedstawienia, jak wyglądały naprawdę tajemnicze seanse słynnego kabaretu krakowskiego, którego trzydziestolecie przypada właśnie na rok bieżący.

Bilety są do nabycia w księgarni Seyfartha, Akademicka 6.

KTO WYGRAŁ?

Dnia 30 października 1936 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe, premiowane Serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2-go października 1936 r.

Premie po zł. 1.000 padły na N-ry. 175115 183912, 196243 206201 212525.

Premie po zł. 500 padły na N-ry: 151952
154501 155694 160173 161378 162631 163392
163585 171862 176056 179233 182102 189315
199553 201919 202200 203157 209485 211233
221705 225982 227467 239808 240703 245295
250813.

Premie po zł. 250 padły na N-ry: 150120
152088 152341 153245 153327 154291 154668
155752 158515 158669 160054 160538 162347
165126 166759 169030 170367 171185 172150
172374 172437 172753 173500 174318 174717
179083 179165 183598 183903 187479 189675
189901 190284 191336 194518 194774 195283
195979 196137 196536 197483 202723 205259
206860 209585 210598 211069 213078 213431
213818 214054 217589 219559 221292 221488
221680 223965 224236 225172 228560 231232
231686 234411 237860 239385 240607 243521
243796 247159 247397 247880 249810 250426.

Poza tym zostało wylosowanych 245 premij 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 250 na N-ry: 175725 i 192884. zł. 100 na N-ry: 162421 181378 187286 188611.

Ogółem padło 355 premij na łączną kwotę zł. 61.650.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III. jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serii III-ej, na które padły premie w poprzednim premiowaniu, dotychczas nie podjęte: zł. 250 — Nr. 210695, zł. 100 — N-ry: 162818 226446 234188 235636.

Poświęcenie domów dla bezrobotnych na Hołosku

Z Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezdomnych zawiadamiają, że w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 11-tej w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanych — wysiłkiem społeczeństwa lwowskiego — domów dla bezdomnych na Hołosku Małym. Aktu poświęcenia dokona ks. prof. dr. Szczepan Szydelski, poczym nastąpi oddanie nowego osiedla dla bezdomnych w posiadanie Gminy m. Lwowa.

Dla upamiętnienia tego aktu zostanie umieszczona w Świetlicy osiedla tablica pamiątkowa. Przemówienia wygłoszą — imieniem Komitetu: redaktor Bronisław Laskownicki, imieniem miasta: prezydent dr. Stanisław Ostrowski, dalej przedstawicielka Rodziny Wojskowej, która podjęła się prowadzenia w osiedlu ochronki dla dzieci — oraz przedstawiciel mieszkańców osiedla. Komitet zaprasza wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w tej uroczystości. — Dla umożliwienia dojazdu na miejsce — kursować będzie od godz. 9.45 rano na przestrzeni od kościoła św. Anny do Hołoska Małego autobus miejski. Cena biletu w jedną stronę 30 gr. — tam i z powrotem 50 gr.

Niezwykle zuchwały napad bandycki we Lwowie

Tajemniczy osobnik rabuje 470 zł.

(a) Niezwykle zuchwałego i na gangsterską modłę zakrojonego napadu bandyckiego dokonano w dniu wczorajszym przy ul. Snopkowskiej.

Około godz. 7.15 wieczorem, a więc w chwili, kiedy było już zupełnie ciemno, przez pola, leżące w pobliżu cegielni Reissa, szedł Jakób Fleischer. W pewnym momencie z mroku wynurzyła się przed nim sylwetka nieznajomego. Tajemniczy osobnik bez słowa ostrzeżenia uderzył Fleischnera w twarz, względnie jakimś twardym przedmiotem w okolicę twarzy, czem napadniętego całkowicie ogłuszył. Kiedy nieszczęśliwy przyszedł do przytomności, stwierdził, że zrabowano mu portfel z gotówką 470 zł.

Policja prowadzi w tej niezwyklej sprawie dochodzenia.

Ojciec jeszcze żyje — a już rozdzierają jego szaty

(a) W jednym z miejscowych sanatoriów, ciężką niemocą złożony, pozostaje w leczeniu pewien Żyd, bardzo zamożny, właściciel dóbr ziemskich, leżących na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Mościskami, kamienic, młynów i t. p. Przez dłuższy czas otaczany troskliwą opieką żony, leczył się w zagranicznych sanatoriach, ostatnio przewieziony został do Lwowa, gdzie w sanatorium dociera końca dni swoich.

Przed kilku laty sporządził on testament, w którym spadkobierczyniami ustanowił swe córki, z niewiadomych jednak powodów zmienił w ostatnim czasie jego treść, zapisując cały majątek w dożywocie swej żonie.

Tymczasem zjechały do sanatorium córki i czynią wielki zgiełk o brzmienie testamentu, atakując matkę do tego stopnia, iż na drzwiach pokoju, gdzie leży ciężko chory ojciec, ukazać się miała podobno karteczka, wzbraniająca tam wstępu córkom.

Wrzask o testament przeniósł się tedy z pokoju na korytarze, gdzie atakowaną jest matka przez córki ku zgorszeniu tych, którzy mimo woli przysłuchują się tym gorszącym scenom. Typowy, autentyczny obrazek z życia żydowskiej plutokracji: jeszcze ojciec oczu nie zamknął, a już córki, między niemi adwokatowa krakowska, prowadzą żarliwy spór o jego szaty...

2.400 wróbli frunęło na miasto

(a) Nie z drzew, ani z dachów, ale z wozu ciężarowego frunęło na ulice miasta w dniu wczorajszym 2.400 wróbli. W czasie przeprowadzki Oddziału „I. K. C." z ul. Kopernika do nowego lokalu nieznani sprawcy skradli z wozu spedycyjnego 2.400 egzemplarzy „Wróbli na dachu" i niebawem znalazły się one w rękach kolporterów ulicznych, sprzedających krakowskie pismo humorystyczne z września i października za bezcen. Ponieważ pismo to nie pozostawało dotychczas w kolportażu ulicznym, więc w łatwy sposób można było dotrzeć do źródła, z którego tak szybko znalazło się w rozsprzedaży ulicznej. Przytrzymany jeden z kolporterów ulicznych wskazał sklep Kellera i Distenfelda przy ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie wręczono egzemplarze „Wróbli na dachu" do sprzedaży. Przeprowadzona w tym sklepie rewizja wykryła znaczną ilość egzemplarzy. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu

ZBRODNICZY ATAK NA WYWIADOWCĘ POLICYJNEGO

(a) Tuż przed wczorajszą północą niebezpieczny przestępca, Józef Schaeffer (ul. Ormiańska 30) usiłował dokonać zamachu na wywiadowcę Wydziału śledczego, do którego żywił nienawiść za zbyt energiczne następowanie z jego strony na swe przestępcze ślady. Gdy wywiadowca przechodził ul. Skarbkowską, zetknął się z przestępcą, który momentalnie skierował ku niemu rewolwer. Zanim zrobił użytek z broni, już przypadł do niego wywiadowca i przemocą wyrwał mu broń z ręki. Schaeffer odstawiony został do Wydziału śledczego pod zarzutem usiłowanego zabójstwa.

ZMARLI WE LWOWIE: Kazimiera Bäcker lat 22 — Julian Sokołowski lat 56 — Janina Krzyszczyszyn lat 8 — Józef Grzegorski lat 60 — Julian Pomajda lat 40 — Basia Perlmutter lat 66 — Krystyna Ochnicz lat 21 — Stanisław Kopecki lat 47 — Mieczysław Romańczuk lat 13 — Władysław Leingruber lat 84 — Michał Fedak lat 21 — Helena Zawalska lat 50.

(a) WYPADEK SAMOCHODOWY. Nieznany szofer najechał rankiem dnia wczorajszego na ul. Gródeckiej u wylotu ul. Zygmuntowskiej na przechodzącą jezdnią Marię Czaczkes (ul. Zygmuntowska 1. 9).

(a) WŁAMYWACZE W SZWALNI. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do szwalni Adeli Kammermann (ul. Słoneczna 20), gdzie skradli znaczny zapas płótna i wielką ilość męskiej i damskiej bielizny, łącznej wartości 3.100 zł. W jakiś czas później odbywający służbę obchodową posterunkowy zatrzymał wóz, kierowany przez Józefa Milstocha z Narajowa, a gdy zainteresował się wiezionym przez niego towarem, stwierdził, iż zawiera on bieliznę i płótno, pochodzące z kradzieży w szwalni wyżej wymienionej. Milstoch został aresztowany,

(a) FATALNY UPADEK Z WOZU. W czasie przejazdu ul. Zieloną spadł wczoraj z wozu rolnik z Malechowa Jan Pasierski tak fatalnie, iż dostał się pomiędzy konie i doznał ciężkich obrażeń, skutkiem czego wozem sanitarnym Pogotowia przewieziony został do Szpitala powszechnego.

Dalsze kontrole restauracyj i sklepów lwowskich

W dniu wczorajszym mieszana komisja przemysłowo-sanitarna pod przewodnictwem wiceprez. miasta Chajesa przeprowadziła kontrolę kilku restauracyj i kilkunastu sklepów spożywczych. Komisja obeszła część ulicy Legionów, Św. Stanisława, Kościuszki i część Sykstuskiej. Wymierzono kilka doraźnych kar, na ogół jednak stwierdzono znaczną poprawę, o ile chodzi o stosowanie się do przepisów ostatnio wydanych.

W dniach najbliższych komisja kontynuować będzie swoje czynności w innych dzielnicach miasta.

Program kursu dla lekarzy sportowych

Rozpoczynający się w dn. 7 b. m. kurs dla lekarzy sportowych obejmować będzie następujące przedmioty: dr. Czarnocka - Karpińska wykładać będzie o przeciwwskazaniach do ćwiczeń z punktu widzenia internisty, o metodyce badań sportowo-lekarskich, badania aparatem Roentgena, lekarska ocena ćwiczeń fizycznych, o właściwości ustroju kobiecego w odniesieniu do ćwiczeń, i o praktyce badań sportowo - lekarskich. — Doc. dr. Gruca — o przeciwwskazaniach do ćwiczeń fizycznych z punktu widzenia chirurga, o właściwościach i błędach postawy i budowy ciała, stawy a sport, i zarys teorii i pokaz masarzy. Dr. A. Falkiewicz — wykładać będzie na temat „Sport a narząd krążenia" — Dr. Bühn o dietyce sportowej. — Dr. Klisiecki i dr. Tychowski o wpływie ćwiczeń na narządy i funkcje. — Prof. dr. Band o rozwoju organizmu ludzkiego. — Dr. Rosenbusch o higienie ćwiczeń ruchowych. — Kpt. dr. Zięba o obowiązkach lekarza sportowego. — Kpt. Zieliński o organizacji F. W.. — Prof. Rzepka o podstawowych zagadnieniach teorii W. F., o zasadach metodyki gimnastyki, o gimnastyce i zaprawie do gier dla mężczyzn oraz przeprowadzi lekcję pokazową. — Prof. dr. Obfidowiczowa o gimnastyce i zaprawie do gier dla kobiet i przeprowadzi lekcje pokazowe dla kobiet. — Prof. Dręgiewicz o organizacji W. F. w uwzględnieniu postulatów szkolnictwa a Władysław Kuchar o urządzeniach sportowych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

WYROK W PROCESIE APELACYJNYM ADWOKATA LACHSA. Głośnym echem odbiły się w Stanisławowie oszukańcze machinacje jednego z najpoważniejszych adwokatów żydowskich dr. Lachsa, który za oszustwa i sprzeniewierzenia został skazany przez sąd stanisławowski na karę 8 l. więzienia z zastosowaniem amnestii na 5 lat. Oskarżony odwołał się do sądu apelacyjnego we Lwowie, który po rozpatrzeniu sprawy skazał adwokata dra Lachsa Ignacego na 3 l. więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na l. 5.

ZA NAPAŚĆ NA POSTERUNKOWEGO. Policja stanisławowska przytrzymała Rammera Chaskla i kupca Eisinga, za czynną napaść na st. post. Józefa Tiupę w czasie wykonywania przez niego czynności służbowych.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W Sądzie Okręg. w Kołomyi zapadł wyrok przeciwko Taubie Falsenstein f. Hilserath i 42 tow. oskarżonym o działalność komunistyczną. Ogółem skazano na karę więzienia od lat 13—3, 26 komunistów Żydów i 5 Rusinów. Pozostałych oskarżonych uwolniono.

Z Buczacza

OLBRZYMI POŻAR. Onegdaj wybuchł w nocy, w dzielnicy Zazamek olbrzymi pożar w stajni M. Banacha, po czym przerzucił się na sąsiednie budynki. Przerzucaniu się ognia sprzyjał silny wiatr. W rezultacie spłonęły doszczętnie stodoła, stajnia i stóg pszenicy własność Tarczyńskiego, stajnia Banacha oraz stajnia i dom Symonowej. Najdotkliwszą stratę poniósł Tarczyński, któremu spaliły się wszystkie plony z 12 morgów pola, a które nie były ubezpieczone. W paru chwilach z bogatego gospodarza został on żebrakiem. Napiętnować należy nieludzkie zachowanie się mieszkańców Zazamka, którzy odmówili pomocy i biernie przypatrywali się niszczycielskiemu żywiołowi. Podkreślić należy również opłakane stosunki, jakie panują w Ochotniczej Straży Pożarnej w Buczaczu. Straż przybyła dopiero w 3 kwadranse po wybuchu pożaru, bez żadnego planu i organizacji szerzyła jeszcze większe zamieszanie. Nawet brak wody nie może usprawiedliwić laickiego zachowania się strażaków.

EGIPSKIE CIEMNOŚCI NA DWORCU KOLEJOWYM. Buczacki dworzec kolejowy nie posiada elektrycznego światła, to też panują tam egipskie ciemności. Może Dyrekcja kolejowa we Lwowie zajmie się tą sprawą aktualną zwłaszcza w związku z budową nowej elektrowni.

Z Zaleszczyk

Z ŻYCIA UZDROWISK. Onegdaj odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie stworzenia spółki, mającej na celu budowę hotelu - pensjonatu, któryby był reprezentacyjnym gmachem Uzdrowiska. Komitet, pod przewodnictwem Starosty Krzyżanowskiego, ma opracować projekt statutu spółki oraz poczynić starania o uzyskanie odpowiednich kredytów.

Równocześnie Komisja Uzdrowiskowa przygotowuje projekt budowy Zakładu wodoleczniczego, który ma mieścić najnowsze urządzenia odnośnie tego działu lecznictwa. Budowa Zakładu przyczyni się do rozwoju Zaleszczyk, które staną się nie tylko, jak dotychczas stacją klimatyczną, ale i uzdrowiskową.

Z Rzeszowa

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO W RZESZOWIE. Ruch budowlany w ostatnich dwóch latach wykazuje znaczne ożywienie. I tak w r. 1935 zaczęto budowę nowych 25-ciu budynków mieszkalnych, o kubaturze 31126 m. sześc., a r. b. 29 budynków, o kubaturze 45193 m. sześc., w obu latach wykończono 76 budynków o łącznej kubaturze 89486 m. sześc., z 606 izbami mieszkalnymi, nie licząc różnego typu przeróbek i nadbudówek. Poza tym wykonano w okresie 2-letnim kilka budynków, dających pomieszczenie lokalom handlowym i przemysłowym, o łącznej objętości 1344 m. sześc. Nadto bieżącej jesieni zapoczątkowano budowę całego szeregu budynków, co przyczyniło się w dużym stopniu do likwidacji bezrobocia.

RZEMIOSŁO RZESZOWSKIE CZCI PAMIĘĆ SWEGO PATRONA. Z inicjatywy zrzeszenia rzemieślniczego „Jedność", dokonano uczczenia pamięci bohatera narodowego blacharza - pułkownika powstania styczniowego, Marcina Lelewela Borelowskiego, poległego w r. 1863 w bitwie pod Batorzem. Przedstawiciele tutejszego rzemiosła i rękodzieła zgromadzili się licznie pod iluminowaną płytą pamiątkową, wmurowaną w gmachu „Sokoła" w 50-lecie zgonu Borelowskiego w r .1913, po czym dokonano złożenia wieńca i wygłoszono okolicznościowe przemówienie.

INAUGURACJA 2-LETNIEGO UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO T. S. L. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie 2-letniego Uniwersytetu Powszechnego T. S. L. w Rzeszowie, mieszczącego się w gmachu Gimnazjum Kupieckiego T. S. L. Program nauki Uniw. Powsz. obejmuje na I-szym kursie: 1) zarys ustawodawstwa socjalnego i ochronę pracy. 2) geografię gospodarczą Polski, 3) zasady spółdzielczości i jej znaczenie, 4) rachunkowość praktyczną wraz z księgowością przedsiębiorstw detalicznych, 5) ustrój państwa współczesnego, 6) skarby literatury polskiej, 7) element. kurs. języka niemieckiego, 8) zasady radiotechniki. Na Uniwersytet przyjmowana jest młodzież obojga płci w wieku 16—25 lat, z ukończoną szkołą powszechną.

Z Jarosławia

ZMIANY W SĄDZIE JAROSŁAWSKIM. P. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował asesorem sędziowskim w tut. Sądzie grodzkim p. Jarosława Terleckiego, tarnopolanina na opróżnione miejsce na skutek przeniesienia dyscyplinarnie do Grybowa, b. kierownika sądu, Feliksa Różyckiego. P. asesor Terlecki objął z dniem 1. listopada br. oddział karny, zaś p. sędzia Misky, który dotychczas ten oddział prowadził — został ustanowiony sędzią śledczym w głośnej aferze b. starosty jarosławskiego, a obecnego lubartowskiego, Piotra Wąsa oraz dr. Holzbergera i tow. Poruczenie prowadzenia śledztwa wyłącznie p. sędziemu Misky'emu świadczy o olbrzymim materiale afery, w związku z czym krążą po Jarosławiu pogłoski o nowych rewelacjach. Kilka dni temu dr. Holzberger, b. kierownik Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu został przewieziony z aresztów tut. Sądu grodzkiego do szpitala powszechnego w Jarosławiu, gdyż pozostając od 3 miesięcy w areszcie śledczym poważnie zachorował.

STRAJK W FABRYCE GURGULA TRWA JUŻ 2 TYGODNIE. Dobiega już drugi tydzień od dnia ogłoszenia strajku przez robotnice w jarosławskiej fabryce pierników dr. Stanisława Gurgula. W sprawie powyższej odbyło się już kilka konferencyj, interweniowały czynniki rządowe, Inspektorzy Pracy, a strajk trwa nadal i nie rokuje na razie nadziei szybkiej likwidacji. Niedawno bawił w Jarosławiu szef Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, prokurator dr. Tymiński i zbadał osobiście przyczyny strajku w fabryce Gurgula. Szef Bezpieczeństwa dr. Tymiński żywo zainteresował się bolączkami świata pracy i na miejscu wydał szereg zarządzeń w powyższej sprawie.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 5 LISTOPADA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek dla szkół gimnazjalnych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Trio Salonowe Polskiego Radia. — 12.40 „Obliczamy paszę przed zimą" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. 15.35 (Lw.) Piosenki rewiowe — (płyty). 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" — pod redakcją Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Józef Schmidt — (płyty). — 16.20 „Przyroda w listopadzie" — pogadanka. — 16.35 (Lw.) Polscy śpiewacy — (płyty). — 17.00 „Młodzież w Niemczech" — reportaż J. Miedzińskiej. — 17.15 Tańce niemieckie. — 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Muzyka lekka w wykonaniu orkiestr symfonicznych — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Książę Józef Poniatowski we Lwowie" — wygłosi prof. dr. Kazimierz Hartleb. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Wiązanka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego. 19.30 (Lw.) „W jesienny wieczór" — lekka audycja muzyczna w układzie Jana Leskiego. 20.30 (Lw.) „Z wędrówek po prowincji": „Buczacz — klejnot Podola" — reportaż Michaliny Grekowicz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 IV-ta audycja z cyklu „Sylwetki polskich kompozytorów". — 22.10 „Płyty dla znawców". — 22.25 „Do tańca" gra Mała Orkiestra Polsk. Radia.

Minister kapelmistrzem

Podamy zupełnie wiarygodną wiadomość, jakkolwiek brzmi ona całkowicie nieprawdopodobnie. Francuski minister poczt, p. Jardilier, o czym szeroka opinia we Francji, a nawet poza granicami Francji, wie dobrze, należy do bardzo wybitnych muzyków. Jako mer miasta Dijon, od dłuższego czasu poświęcał się muzyce, prowadząc mieszany chór uniwersytecki. Chór ten pod jego dyrygenturą, znakomicie się rozwinął, osiągając wiele sukcesów. Niedawno z okazji pobytu chóru szwajcarskiego w Dijon p. Jardilier, już jako minister, dyrygował swoim chórem, składającym się ze stu śpiewaków. Pod jego batutą odśpiewano przy udziale orkiestry szereg utworów kompozytorów szwajcarskich i francuskich, ku wielkiemu zadowoleniu audytorium, oklaskującego ministra i kapelmistrza w jednej osobie.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.!

OGŁOSZENIA

RADIO APARATY wszelkich typów naprawia, cechuje, uzupełnia i przerabia fachowo i solidnie **„WARRADIO"** Lwów, ul. Janowska 37, 1368 tel. 230-33

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE
z kuchnią, komfort, słoneczne, z balkonem, do wynajęcia. Kopcowa 14. Tel. 269-60 4443

MIESZKANIE
dwupokojowe, komfortowe, I. p., słoneczne, do wynajęcia. Stryjska 46 b. 4444

POKÓJ
utrzymanie, wynajmę, Głęboka 14, drzwi 28. 4447

3 POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, III. p., Wolność 15, dla rodziny katolickiej. 4445

DWA POKOJE
przedpokój, kuchnia, wszystko słoneczne, do wynajęcia, ul. Obwodowa nowa Nr. 8, (przedłużenie Gipsowej). 4448

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4450

INŻYNIER
właściciel przedsiębiorstwa, poszukuje od zaraz 1—2 pokoje z własną łazienką i przynależnościami, osobnem wejściem z klatki, w centrum miasta. Oferty z ceną: Mikołaja 3, Biuro Techn.-Ogrodnicze. 4455

POKÓJ
umeblowany, całe utrzymanie doborowe, dla dwóch, jednego pana, ul. Głowińskiego 12 — 2. 4467

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia, ulica Miłkowskiego 1, I. piętro. 4468

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, komfort, słoneczne, system korytarzowy, I. piętro, do wynajęcia, — Modrzejewskiej 14. 4469

PRZYJMĘ
panienkę do wspólnego — lub osobnego komfortowego pokoju z utrzymaniem. Zyblikiewicza 32/6. 4470

POKÓJ
samoistny, elegancko odnowiony, frontowy, słoneczny, klozet, światło, opał, użycie kuchni, najchętniej emerytom. 35 złotych. Gipsowa 46. 4471

PANIĄ
lub panienkę na wspólne 2 pokoje, przyjmę z wiktem lub bez. Lwowskich Dzieci l. 10, m. 8, I. p. ganek. 4472

MIŁY,
umeblowany, osobny pokój komfort, Nabielaka l. 35, m. 14. 4473

POMIESZKANIA
komfortowe, Krasińskiego 32, tramwajem 3, Wodociągi, ulicą Stelmacha. 4474

DO WYNAJĘCIA
słoneczne dwa pokoje, kuchnia, komfort. Żyżyńska 5, za Szkołą Techniczną. 4477

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, z balkonem, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 4476

CZTERY POKOJE
z komfortem, zaraz do wynajęcia. Głęboka 19. 4463

UJEJSKIEGO 6,
4 pokojowe, komfortowe, — balkon, zremontowane. Tel. 208-26. 4478

DWUPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Chodkiewicza 7. Telefon 272-31. 4429

LISTOPADA 19
Cztery pokoje, pełny komfort, wynajmę. — Oglądać 10—14. Telefon 209-43. 4389

POTOCKIEGO 49
cztery pokoje komfortowe, centralne ogrzewanie, zaraz do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 4479

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NASZE MIESZKANIE
Nasza przyjemność. — Firanki, Dekoracje wnętrz za bezcen. Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

RADIOAPARATY krajowe i zagraniczne wielki wybór poleca **„DOM CHOPINA"** LWÓW Sykstuska 11

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

MIÓD
lipcowy, chluba Podola, niezbędny dla dzieci, starców i chorych, odmładza, wydelikatnia płeć, przydłuża życie. Dowody wysyłam. Blaszanki oblane woskiem, kilogram 1,80 fr. Korzewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459



DRÓB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca **M. WIRGA** ul. Sienkiewicza 3 za Hotelem Georgea 190



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

OKAZYJNIE
do sprzedania futro krymskie. Kadecka 12, m. 4. Codziennie od 9—12. 4449

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

WILLE
czynszową, sad, 600 sążni parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, sprzedam za 90.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 4425



ŻYWE RYBY stale na składzie, **karpie** zł. 1·50, zł. 1·80 poleca MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). 190

BAROMETRY, alimetry, hygrometry, kompasy poleca firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ
uczenicy do szycia, ul. Magdaleny 3, m. 1. 4461

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za **słowo.**

JESTEM BEZ ŚRODKÓW
do życia, proszę jakiejkolwiek pracy, za małem wynagrodzeniem i o pomoc materialną; z zawodu jestem ślusarz - mechanik. Alszer, Turecka 3, Lwów. 4440

MŁODY CZŁOWIEK
silnej budowy, (służył w przybocznym plutonie P. Prezydenta), poszukuje posady dozorcy, magazyniera, lub t. p. Łask. zgłoszenia do Dziennika pod „Zaufany". 4433

Daj grosz na T. S. L.

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

Brylant 2—3 karat. kupi jubiler **Rozwarzewski** Lwów, AKADEMICKĄ 2 (Hotel George'a) tel. 227-29 1323

RÓŻNE

FORTEPIAN
do ćwiczeń wynajmuję. — Zamojskiego 9/I. m. 5. 4475

STOLARNIA
i warsztat mechaniczny z magazynami lub bez, całość ewentualnie część, na dłuższy okres czasu wydzierżawię. Listy „Czas" Biuro dzienników, Hetmańska 22. 4466



RATUJE WŁOSY usuwa łupież - zapobiega wypadaniu **DAJE PIĘKNĄ** bujną fryzurę

PODATKI,
Odwołania sporządza radca sk. Baczyński, Piłsudskiego 11. 4465



POLOWANIE
blisko Lwowa i tanie, wynajmę. Oferty listowne pod „Polowanie" Dziennik Polski. 4464

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

ZMIANA LOKALU!
Zakład elektro-mechaniczny **Wiktor Litwin,** Lwów PRZENIESIONY z ul. Kopernika 15 **na Plac MARIACKI 9** Telefon 204-79. 1369

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie
No. AG. 72/25

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę 25 kas stalobetonowych.

Szczegółowy tekst ogłoszonego przetargu umieszczony jest w Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego i w „Monitorze Polskim".

Termin składania ofert upływa z dniem 23-go listopada 1936 roku, godzina 12-ta.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów
1400 **MOSZORO**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym ***„Dziennika Polskiego"***

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.